ROK 43-ci — ANNÉE 43-ème PIĄTEK, 19 stycznia 1951 — LENS (Pas-de-Calais) — VENDREDI, 19 Janvier 1951 Nr. 15

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas-de-Calais) r. Emile Zola, 101. - Tel: 227 | R. C.: Bethune 21231 C. C.: Lille 16657 | Wydawca i założyciel: Directeur - Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Założony w r. Fondé en 1909 Sabordé Mai 1940 - Reparu Déc. 1944 | CENA PRIX 10 fr

Oblicze Polski obecnej

(Od specjalnego korespondenta)

W Polsce przemiany w życiu politycznym, ekonomicznym i społecznym w dosyć szybkim tempie pociągają się pod wzór sowiecki. Do niedawna jeszcze uważano Polskę za kraj, który najdłużej wytrzymał napór sowiecki i najbardziej zachował dawne przedwojenne obyczaje i sposób myślenia.

Polacy jak wiadomo są narodem twardym przywiązanym do tradycji i nie łatwo od niej odstępujący. Jasną jest rzeczą, że stan tego rodzaju nie mógł trwać zbyt długo i że wysiłki propagandy sowieckiej, którym Polska jako okno od zachodu a poza tym kraj mający dostęp do morza wolnego, leży bardzo na sercu, poszły po linii, by Polskę szybko „zglajchszaltować" i wyplenić z jej codziennego życia „stare przesady burżuazyjnego życia".

W życiu politycznym po fuzji partii robotniczych w roku 1948 i zlikwidowaniu PSL w roku 1949 oraz związków młodzieżowych jedyną partią faworyzowaną i posiadającą wpływy, jest i pozostaje rządzącą obecnie wszechwładnie komunistyczna P.Z.P.R. (Polska Zjedn. Partia Rob.). Wszystkie inne partie nie mają ani wpływu, ani znaczenia i są jedynie po to, by wprowadzać w błąd nie orientującą się w sytuacji opinię zagraniczną. Obok oporu cichego robotników opozycję niejawną stanowią masy chłopskie, które jak mogą, bronią się przed kołchozacją. Bierut twierdził niedawno, że **istnieje w kraju jeszcze opozycja chłopska** pośród tak zw. „Kułaków" i wezwał partię do rozprawiania się z nią w krótkim czasie. Nacisk w tym kierunku idzie dosyć silny. Z drugiej strony obywatel Jóźwiak, członek Politbiura, zwrócił uwagę na **„odchylenia nacjonalistyczne"** wśród członków partii i biadał nad tym, że odchylenia te uszły czujnej uwadze odpowiedzialnych za czystość przekonań organów nadzorczych. Wedle Jóźwiaka jest to objaw groźny, który powinien być tępiony z całą bezwzględnością, gdyż grozi swego rodzaju Titoizmem.

Konflikt z Kościołem na pozór nie posunął się naprzód, lecz są to tylko pozory i chwilowe przycichnięcia. Rząd warszawski żąda od Stolicy Apostolskiej natychmiastowego mianowania biskupów dla Ziem Odzyskanych, która znowóż uzależnia te nominacje od zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. Partia komunistyczna przedstawia tę sprawę jako dowód nieprzyjaznego ustosunkowania się Stolicy Apostolskiej do reżimu i wyciąga na światło dzienne procesy w Czechach, mające jakoby pokazać, że Kościół jest wrogiem reżimu i popiera reakcję. Nie mniej jednak kler ma, mimo trudnej swej sytuacji, duże wpływy na wiernych. Walka z nauczaniem religii w szkołach postępuje nadal i już w przyszłym roku otwartych zostanie około 200 szkół bez nauki religii.

Ażeby znaleźć oparcie wśród mas intelektualistów i młodzieży, reżim **poświęca baczną uwagę zakładom naukowym.** I tak szkoły rolnicze zostały w ostatnich czasach znacznie powiększone i dziś istnieje ich 23, zakładów weterynaryjnych 7; ilość słuchaczy w szkołach zawodowych ma w roku 1955 osiągnąć liczbę 400.000. Reforma szkolna wzorowana jest ściśle na szkolnictwie sowieckim: szkoła liczy 11 klas z których 7 pierwszych jest obowiązkowych, 4 ostatnie przygotowujące nauki wyższe nadobowiązkowe. Wyższe zakłady naukowe liczą 116.000 słuchaczy oraz 2.200 profesorów. Brak profesorów daje się jednak mocno odczuwać i, aby skompletować kadry, sięgnięto do metod specjalnych, mianując profesorami często ludzi, którzy poza zasługami partyjnymi nie odznaczali się zbyt głęboką wiedzą.

Polityka zagraniczna prowadzona jest ściśle wedle wskazówek z Moskwy i cieszy się **najmniejszą ze wszystkich resortów samodzielnością.** O ile oświadczenie Grotewohla o nienaruszalności granicy Odra—Nysa było powodem manifestacji przyjaźni w stosunku do wschodnich Niemiec, o tyle wiszący nad Polską stale jak miecz Damoklesa, widmo ewentualnych przetargów niemiecko - sowieckich i ratyfikacji granicy na wschodzie kosztem Polski na korzyść Niemiec, **nie daje ludności spokoju a w szczególności osadnikom Ziem Odzyskanych.** Stosunki zaś ze wschodnimi Niemcami aczkolwiek poprawne, są jednak oparte jedynie na przesłankach ekonomicznych — a odznaczenie Krzyżem Zasługi kilku majstrów Niemców, którzy w Domu Pracy w Warszawie zmontowali maszyny rotacyjne niemieckiego pochodzenia — wywołało w całym kraju uczucie niesmaku. Stosunki zaś z Rosją sowiecką nacechowane są stosunkiem państwa lennego do możnego protektora, który najbaczniejszą uwagę poświęca rozwojowi ekonomicznemu kraju. I tak np. **Nowa Huta pod Krakowem budowana jest przez inżynierów sowieckich** i służyć ma za bazę i pomieszczenie dla 100.000 robotników przemysłu metalowego.

Scrutator

(Ciąg dalszy na str. 2.)

Autobus wpadł do przepaści

10 zabitych, 19 rannych

Bogota (Kolumbia). — Niedaleko Salamina autobus wpadł do przepaści, głębokiej na 240 m. W wypadku tym zginęło 10 podróżnych, a 19 odniosło rany.

Zmiany w rządzie brytyjskim

Bevan ministrem pracy

LONDYN. — Premier Attlee podał do wiadomości w środę zmiany, jakie poczynił w łonie swojego gabinetu. Nowym ministrem pracy został A. Bevan, dotychczasowy minister zdrowia. Ministrem zdrowia jest H. Marquand. Wreszcie Issacs został mianowany ministrem emerytur.

Główna zmiana dotyczy Ministerstwa Pracy w związku z wprowadzeniem w życie nowego planu dozbrojenia Anglii. Minister Bevan cieszy się wielką popularnością wśród brytyjskiego świata pracy, co mu ułatwi trudne zadania, jeśli chodzi o różne nowe zarządzenia dotyczące robotników angielskich.

Pogrzeb pisarza, Maxence Van der Meersch

ROUBAIX. — W Mouveaux, pod Roubaix, odbył się w środę pogrzeb słynnego pisarza, Maxence Van der Meersch, zmarłego w Le Touquet w wieku 43 lat. Nad mogiłą przemawiał adwokat Chamniard, który powiedział m. in. „Maxence Van der Meersch był adwokatem warstwy robotniczej, która potrzebowała takiego obrońcy, jak on".

Muzułmankom w Jugosławii nie wolno zasłaniać twarzy

BELGRAD. — Zgromadzenie Narodowe Serbii uchwaliło w tych dniach ustawę, zakazującą kobietom mahometańskim zasłaniania twarzy. Poprzednio uchwaliły podobne ustawy parlamenty republik ludowych Macedonii oraz Bośni-Hercegowiny. Odtąd przeto Muzułmanki w całej Jugosławii muszą chodzić z odkrytą twarzą.

Chiny komunistyczne odrzuciły rozejm i warunki ONZ

czyniąc własne propozycje, po części niemożliwe do przyjęcia

Stany Zjedn. stwierdzają, że Chiny nie chcą przywrócenia pokoju na Korei | Paryż i Londyn, rozczarowane, uznają potrzebę dłuższego czasu do odpowiedzi

Komisja Polityczna O. N. Z. zastanawia się nad sytuacją i nad wnioskiem U. S. A. piętnującym Chiny komunistyczne jako agresora

LAKE SUCCESS. — Wpłynęła tutaj odpowiedź Chin komunistycznych na notę ONZ w sprawie natychmiastowego przerwania walk na Korei i odbycia konferencji Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii, Rosji i Chin celem uregulowania spraw Dalekiego Wschodu. Odpowiedź odrzuca zarówno zawieszenie broni oraz inne warunki ONZ, jak to zapowiedziało radio pekińskie.

Pekin. — W przemówieniu, wygłoszonym przez radio, pekiński minister spraw zagranicznych, Czu En Lai, usiłował uzasadnić odrzucenie propozycyj ONZ. W szczególności nie zgodził się na to, by zaprzestanie walki na Korei poprzedzało dalsze rokowanie w sprawie problemów Dalekiego Wschodu, pod pozorem, jakoby rozejm na Korei był wykorzystany dla dania odpoczynku wojskom ONZ, oraz przygotowania nowej ofensywy. Czu En Lai przedłożył kontrpropozycje swojego rządu, które domagają się:

1) by rokowania były prowadzone na podstawie przyjęcia zasady wycofania z Korei wszystkich obcych wojsk, oraz rozwiązania spraw wewnętrznych Korei przez sam naród koreański;

2) by na porządku dziennym w czasie rokowań znalazły się takie zagadnienia, jak wycofanie sił amerykańskich i floty z wód Formozy, oraz inne zagadnienia, dotyczące Dalekiego Wschodu;

3) by konferencja odbyła się na terenie Chin oraz by w niej wzięły udział: Chiny komunistyczne, Rosja, W. Brytania, Francja, USA, Indie i Egipt;

4) by ustalono statut Chin komunistycznych w ONZ na ich korzyść.

★

Kontrpropozycje chińskie nie do przyjęcia dla U. S. A.

— oświadczył Acheson

WASZYNGTON. — Amerykański sekretarz stanu, Acheson po zapoznaniu się z treścią odpowiedzi rządu pekińskiego, oświadczył w dwie godziny potem, że kontrpropozycje chińskie są nie do przyjęcia dla rządu Stanów Zjednoczonych i nie ma wątpliwości, że będą nie do przyjęcia dla innych członków O.N.Z.

W drugim oświadczeniu prasowym Acheson dodał, że USA zastanowią się z innymi mocarstwami nad położeniem, wytworzonym przez stanowisko Chin komunistycznych.

* * *

Waszyngton. — Departament Stanu przesłał instrukcje dla Warren Austina w ONZ, by podjął akcję dla pozyskania innych członków Komisji Politycznej, w celu podjęcia akcji dla napiętnowania Chin komunistycznych, jako agresora, na Korei południowej.

Komisja Polityczna O.N.Z. obraduje nad sytuacją

LAKE SUCCESS. — Komisja Polityczna ONZ zebrała się w czwartek dla zastanowienia się nad wytworzoną sytuacją na Korei południowej w wyniku jawnej agresji Chin komunistycznych. Komisja zajmie się również odrzuceniem ostatniego planu rozejmu ONZ przez rząd pekiński.

★

Niejasności w odpowiedzi chińskiej

Paryż. — W stolicy Francji nie ukrywa się rozczarowania z odrzucenia przez Pekin propozycyj rozejmowych. Koła polityczne wskazują, że odpowiedź Czu En Lai zawiera ustępy niejasne i trzeba będzie uzyskać dodatkowe wyjaśnienia. Ponadto, zdaniem kół paryskich trzeba się zastanowić nad dalszymi krokami dla znalezienia pokojowego rozwiązania zagadnień Korei i Dalekiego Wschodu.

★

Propozycje chińskie nie do przyjęcia dla Kanady

OTTAWA. — Lester Pearson, kanadyjski minister spraw zagranicznych i członek Komisji Rozejmowej ONZ powiedział, że odpowiedź Pekinu zawiera warunki, które wydają się być nie do przyjęcia przez Kanadę.

★

W Londynie rozczarowanie, ale unika się komentarzy oficjalnych

Londyn. — W kołach politycznych Londynu panuje rozczarowanie po odrzuceniu przez Chiny planu pokojowego w sprawie rozejmu na Korei. Czynniki urzędowe natomiast powstrzymują się od wypowiadania komentarzy. Prasa nie tai trudności powstałych i stwierdza, że komunistyczne Chiny przeciągają strunę.

Ugodowe stanowisko Nehru wobec Chin

PARYŻ. — Premier republiki indyjskiej, Nehru, został w środę o godz. 11.30 przyjęty na lotnisku w Le Bourget przez pp. Plevena i Roberta Schumana. Żona ambasadora Indyj w Paryżu, według zwyczaju indyjskiego, zarzuciła Premierowi na szyję wieniec kwiatów pomarańczowych, białych i zielonych.



(Foto: Record)

Pandit Nehru (z lewej) w chwili przybycia do Le Bourget, gdzie został powitany przez premiera Plevena i min. Schumana. Z prawej ambasador Indyj w Paryżu i jego żona.

O godz. 15. odbyła się konferencja wszystkich przedstawicieli dyplomatycznych Indyj w Europie oraz Sir Benegala Rau, delegata Indyj w Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Na konferencji prasowej, w środę po południu Pandit Nehru omówił w ogólnych zarysach politykę Indyj wobec takich zagadnień jak stosunki z Pekinem, traktakt pokojowy z Japonią, zagadnienie Vietnamu i przyszłość Kaszmiru. Tej ostatniej sprawie poświęcił on najwięcej czasu. Z niezwykłą zręcznością wykazał on, że problem Kaszmiru nie jest tylko sprawą między Muzułmanami a Hindusami, a więc sporem religijnym i rasowym, ale zagadnieniem politycznym.

Jeśli chodzi o Indochiny, to Nehru potwierdził, że na razie Indie nie mają zamiaru uznać rządów Vietnamu, Annamu i Kambodży.

Pandit Nehru, twierdził jakoby ustrój przyznany Vietnamowi przez Francję był tylko pozorną „niepodległością". Nehru podkreślił, że w sprawie Indochin rząd jego stosuje politykę „nie mieszania się". —

Premier Indyj przypomniał następnie, że jest zwolennikiem szybkiego podpisania traktatu pokojowego z Japonią. Przypomniał następnie, że Indie nigdy nie miały pretensji odgrywać roli rozjemcy w zagadnieniach azjatyckich, lecz tylko „skrzynki pocztowej", ze względu na utrzymywanie stosunków z Pekinem. Mimo odrzucenia przez Chiny propozycji O.N.Z. przerwania ognia na Korei, Pandit Nehru oświadczył, że określenie Chin jako napastnika byłoby zamknięciem możliwości pokojowego uregulowania zagadnień na Dalekim Wschodzie.

W czwartek premier Indyj był na obiedzie u prezydenta Auriola, w towarzystwie premiera Plevena i ministra spraw zagranicznych Roberta Schumana. Gość indyjski pozostanie w stolicy Francji do soboty.

Według kół dobrze poinformowanych, kierownicy francuscy mają zamiar przedyskutować z p. Nehru nie tylko ważne zagadnienia Dalekiego Wschodu, ale także dwie ściśle francusko - indyjskie sprawy: stanowisko Indyj wobec państw Indochin, złączonych z Francją i ostateczne uregulowanie statutu czterech obszarów francuskich w Indiach.

Dzisiejszy numer „Narodowca"

Prez. Truman zaprosił prem. Plevena do USA

na 29. i 30. stycznia br.

WASZYNGTON. — Prezydent Truman zaprosił premiera Francji, p. René Pleven do Waszyngtonu, na dzień 29 i 30 stycznia br. Departament Stanu ogłosił w tej sprawie następujący komunikat:

„P. René Pleven, premier Republiki Francuskiej, powiadomił prezydenta Stanów Zj. o swoim życzeniu przybycia do Stanów Zjedn., celem przedyskutowania z prezydentem Trumanem i innymi kierownikami rządu amerykańskiego ważnych spraw, dotyczących obu państw. W konsekwencji, prezydent Truman zaprosił premiera Plevena".

Tak w Białym Domu, jak w Departamencie Stanu są bardzo zadowoleni z bliskiej wizyty p. René Plevena, który w czasie swojego pobytu w Waszyngtonie odbędzie rozmowy z prezydentem Trumanem, sekretarzem stanu dla spraw obrony, gen. Omar Bradley'em i innymi wybitnymi Amerykanami.

Porządek rozmów zostanie ustalony w najbliższych dniach. Obejmie on prawdopodobnie następujące sprawy:

Pragnienie Francji otrzymania dalszych dostaw amerykańskiego sprzętu wojennego do Indochin;

projekty zwiększenia produkcji broni we Francji;

zacieśnienie współpracy francusko-amerykańskiej w odniesieniu do eksportów „strategicznych" do Wschodniej Europy i Chin komunistycznych;

sprawa dostaw i kontrola cen surowców, potrzebnych do produkcji wojskowej i konsumpcji cywilnej;

nowa konferencja czterech;

bomba atomowa;

przyszłe stanowisko Francji w odniesieniu do uznania reżimu pekińskiego.

Uważa się za mało prawdopodobne poruszenie sprawy uzbrojenia Niemiec.

✱

Premier Pleven uda się również do Kanady

PARYŻ. — Premier Pleven potwierdził na Radzie Ministrów, że 29 i 30 stycznia spędzi w Waszyngtonie oraz oświadczył, że w drodze powrotnej zatrzyma się na 21 godziny w Kanadzie.

Dziecko uratowało rodziców od zaczadzenia

ROCHEFORT. — Dzięki przytomności umysłu swojego synka, małżonkowie Quillivic z Chatelaillon, w dep. Charente-Maritime, uniknęli śmierci. Oboje ulegli już początkowemu zaczadzeniu, gdy synek, sypiający w sąsiednim pokoju, usłyszał jęki. Chłopiec zawołał sąsiadów i w ten sposób uratował rodziców od śmierci. Czad ulatniał się z pieca, ogrzewającego sypialnię.

Rada Ministrów postanowiła podwyższyć zasiłki rodzinne

PARYŻ. — Rada Ministrów wysłuchała w środę sprawozdania min. Schumana o położeniu międzynarodowym oraz stanie rokowań w sprawie przygotowania konferencji czterech, o zespoleniu przemysłu stalowego i węglowego, przyczynku Niemiec do obrony Europy oraz toczących się w ONZ rozmowach w sprawie zagadnień Dalekiego Wschodu.

Rada wysłuchała następnie ekspoze min. handlu i przemysłu o stanie rynku węglowego na rok 1951 i cenach węgla importowanego. Stały komitet akcji na polu cen zbiera się w końcu bież. tygodnia i poweźmie decyzje, dotyczące zagadnienia węgla. Zajmie się on także cenami tłuszczów i mięsa.

Na propozycję min. Pracy, Bacon, rząd postanowił przedłożyć Zgromadzeniu Nar. projekt ustawy o podwyżce zasiłków rodzinnych. Brzmienie tego projektu zostanie ustalone na przyszłej konferencji międzyministerialnej.

Min. Mitterand złożył na Radzie Ministrów sprawozdanie ze swojej podróży do Somali, Madagaskaru i na wyspy Komorskie. Minister podkreślił zwłaszcza rozwój gospodarczy, dokonujący się na Madagaskarze.

Rozbił się amerykański samolot transportowy

Dziesięciu zabitych

EDWALL. — Samolot firmy transportowej Northwest Airlines, na pokładzie którego znajdowało się siedmiu pasażerów i trzech członków załogi, rozbił się o ziemię i stanął w płomieniach 13 km na zachód od Reardan. Dziesięć osób, które znajdowały się w samolocie, poniosło śmierć. Samolot leciał do Seattle.

Paryż ma być siedzibą przyszłego Zgromadzenia Ogólnego ONZ

PARYŻ. — W kołach urzędowych oświadczają, że w czasie rozmów, jakie premier René Pleven odbył z p. Trygve Lie, generalnym sekretarzem Narodów Zjednoczonych, zwrócił się oficjalnie do rządu francuskiego o rozpatrzenie możliwości odbycia w Paryżu przyszłego Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. Rząd francuski rozpatrzy tę propozycję w najbliższych dniach.



(Foto: Record)

P. Trygve Lie przybywa do Pałacu Elizejskiego.

Śledztwo w sprawie szczepionek w Libourne

Skażenia zarazkami gruźlicy dokonano świadomie, stwierdzają rzeczoznawcy

LIBOURNE. — Po tygodniowym śledztwie w Libourne, inspektor Gard i komisarz Gau powrócili do Paryża. Tam będą oni obecnie starali się wyjaśnić kto skaził szczepionkę przeciwko dyfterytowi zarazkami gruźlicy. Dotychczasowe dochodzenia wykazały, że skażenia dokonał ktoś w sposób naukowy.

Raport ekspertów, doktorów Fonton, Landes i Aubertin głosi, iż szczepionki, nadesłane do Libourne zostały zarażone rozmyślnie, przed ich wysyłką z Paryża, przez osobę, znającą dokładnie technikę biologii.

Ani jednak w instytucie Pasteura w Paryżu, ani w kołach zainteresowanych w Libourne nie przyjmuje się najmniejszej odpowiedzialności w tej aferze, wysuwając argumenty, które wydają się słuszne.

Jak wiadomo ofiarą tej skażonej szczepionki w Libourne padło siedmioro dzieci.

Najbardziej dotknięci są 6-letnia Colette Fournier, leżąca w gipsie od dwóch miesięcy oraz Pierre Meunier, chłopczyk 3-letni, któremu choroba zajęła obydwa płuca. Inne dzieci powracają powoli do zdrowia po chorobie, w którą wpadły po szczepieniu, ale potrzeba będzie jeszcze długiej opieki, aby uratować je całkowicie. Rodziny dzieci są najgorliwszymi orędownikami na rzecz dokładnego śledztwa, które wyjaśniłoby tragiczną tajemnicę.

W związku z tą aferą, prasa opisuje obszernie, że już w r. 1943, dzieci zostały zarażone gruźlicą w podobnych okolicznościach, jak w Libourne. 18-miesięczny Alain Christian Techeney z Clairac, zmarł w cztery miesiące po szczepieniu, w następstwie tuberkulicznego zapalenia mózgu. Na wiosnę 1943 zachorowało również 45 dzieci pod Paryżem, po otrzymaniu szczepień przeciwko tyfusowi. Badanie wykazało, że są dotknięte gruźlicą. O objawach gruźlicy dzieci po szczepieniu, doniesiono także z dep. Somme i Charente. Dotychczas nie zdołano stwierdzić, w jaki sposób mogło dojść do zachorowania dzieci na gruźlicę po szczepieniu przeciw innej chorobie. Opinia publiczna spodziewa się, że obecne śledztwo wyjaśni ponurą zagadkę.

Deklaracja angielsk. Kościołów protestanckich

o sytuacji religijnej w obecnej Polsce

Londyn. — Rada Kościołów protestanckich w Anglii, obejmująca przedstawicieli Kościoła anglikańskiego, szkockiego, Unii Baptystów, Unii Kongregacjonalistów, Kościoła metodystów, Kościoła prezbiteriańskiego i Konfederacji angielskich stowarzyszeń misjonarzy ogłosiła następującą deklarację w sprawie prześladowania Kościoła katolickiego w obecnej Polsce.

„Międzynarodowy Sekretariat Rady Brytyjskiej Kościołów zbadał dokładnie sprawozdanie jakie zostało jej przedłożone na temat prześladowania Kościoła katolickiego w Polsce. Uznała ona autentyczność i prawdziwość tego sprawozdania oraz stwierdziła, że podstawowe wolności i prawa, szczególnie słuszne prawa stowarzyszeń religijnych, kościołów, duchownych i świeckich katolików zostały pogwałcone w sposób skandaliczny.

Jest jasnym, że Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela przyjęta w ONZ jest obecnie w Polsce rozmyślnie gwałcona.

Pragnąc bronić wolności religijnej wszędzie, gdzie tylko jest ona zagrożona, oraz przeciwstawić się uciskowi czy to Państwa przeciwko jakiemukolwiek wyznaniu religijnemu, czy też jakiemuś wyznaniu posiadającemu większość wobec innego wyznania, — Sekretariat Międzynarodowy wyraża swoje oburzenie wobec cierpień Kościoła katolickiego w Polsce oraz zapewnia jego członków o swoim współczuciu oraz modłach zanoszonych przez ich braci chrześcijan.

Obecna Polska jest tylko jednym z przykładów wśród tylu narodów, gdzie manifestowanie przywiązania do wspólnoty chrześcijańskiej jest zagrożone przez nieograniczoną władzę wrogo nastawionego rządu.

W dawnych państwach bałtyckich, sąsiadów Polski, istnieje tak potężna kurtyna, że nie można nawet wiedzieć, czy istnieją tam jeszcze Kościoły jako instytucje zorganizowane. Jeśli chodzi o inne kraje, to zebrane informacje wykazują, że sytuacja pogarsza się tam stale.

Pies spowodował zgon swojego pana, strzegąc następnie jego zwłok

Troyes. — Właściciel kawiarni w Troyes, Gaston Briquet, powracał onegdaj do domu na rowerze, obok którego biegł jego wierny pies. Kiedy Briquet w pewnym momencie mijał samochód, pies wpadł pod koła roweru, powodując upadek Briqueta na samochód. Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu. Świadków, którzy chcieli pospieszyć z pomocą najechanemu, odstraszał pies, szczerząc zęby na każdego, kto chciał zbliżyć się do jego pana. Psa unieszkodliwiono, nakładając na niego siatkę drucianą.

Policjant uratował troje tonących dzieci

ALGER. — Olbrzymia fala zmiotła onegdaj z grobli w małym porcie Pointe-Pescade czterech bawiących się tam chłopców. Policjant, który był świadkiem tego wypadku rzucił się do wody i zdołał wyratować troje dzieci. Czwarty chłopczyk utonął.

Głosy Czytelników

„Za wolność Naszą i Waszą"

Takiego pięknego i drogiego każdemu hasła użyli agitatorzy komunistyczni w Villers St. Paul (Oise), i tak, jak agenci NKWD za żelazną kurtyną podrzucają polskim robotnikom do ich szafek w fabryce komunistyczne ulotki, aby ich wciągnąć w stalinowską machinę propagandy, za którą już niejeden Polak we Francji niepotrzebnie ucierpiał.

Ta sama przecież propaganda stalinowska szaleje obecnie w Polsce i wskutek niej cierpi teraz cały Naród Polski. Jeszcze nie zapomnieliśmy Oświęcimia, a dla zamydlenia nam oczu jest w ulotkach mowa o tym, że „Demokratyczna" Republika Niemiecka zawarła stały pokój z Polską i zgadza się na granicę na Odrze i Nysie z oparciem o Rosję sowiecką. Każdy dobry Polak zna Niemcy i Rosję i wie, że to podpisanie granicy jest zrobione dla Rosji, a nie dla Polski.

Ulotka mówi kłamliwie o tym, że nas się oddziela od kraju. A któż pierwszy, jak nie reżim, wprowadził te utrudnienia, że nam nie wolno spokojnie jeździć i wracać. Nie Francja, bo my w niej mamy otwartą drogę, lecz reżim widzi w każdym szpiega...

Zapewniacie nam w ulotce różne rzeczy: szerokie świadczenia społeczne, opiekę lekarską, uprzemysłowienie kraju, no i... sowiecką „swobodę", którą my już dobrze znamy.

Cały naród polski jest tak wyswobodzony przez wschodnich dobroczyńców, że nie ma jedzenia, ubrania, ani obuwia, tylko go się karmi zgniłą propagandą, jaką wy nam tu podrzucacie.

Wy nas wzywacie do manifestowania solidarności w walce o pokój. Pamiętajcie, że nie ma takiego Polaka, który by chciał wojny. Do wojny przecież zdąża Rosja! Popatrzcie tylko na to co się dzieje na Korei. Złodziej ucieka i krzyczy: „łapaj złodzieja". Tak wygląda nasza walka o pokój.

Lepiej by było, żebyście umieścili na tej ulotce zamiast tych bohaterskich słów: „Za wolność naszą i waszą" inne słowa, które więcej odpowiadają polityce sowieckiej: „Co twoje — to moje, a co moje tego nie rusz!" Wtedy Polacy w Villers St. Paul wiedzieliby, że przynajmniej mówicie prawdę, która wam była wbita przez sierp i młot, wyrzucając z was wszystko co polskie. Dla ambicji waszej, dla tego, że pieniędzy nie macie gotowi jesteście oddać Ojczyznę naszą na stałą niewolę, jak to zrobiły różne Gomułki, a dziś za to dostało się im to, co i wam by się dostało.

Wszyscy Polacy życzą i to tak w Kraju, jak za granicą tego, abyście wy pojechali za żelazną kurtynę i zasmakowali wychwalanego przez was reżimu, ale nam dajcie spokój, bo my go znamy.

Lutek

Gwałtowne walki od Suwon do Kumyangjang,

40 km na południe od Seulu

Na środkowym froncie starcia pod Yongwol

TOKIO. — Komunikat kwatery głównej Mac Arthura doniósł w czwartek, że w trzech punktach wojska ONZ staczają gwałtowne walki z blisko 100 tysięczną armią chińską i północno-koreańską. Działalność patrolowa pod Suwon i Kumyangjang, 40 km na południe od Seulu przerodziła się w ciężkie starcia. Kolumny wojsk ONZ wsparte lotnictwem, artylerią i czołgami atakują w kierunku północnym na zachodzie Korei.

Na środkowym odcinku frontu pod Yongwol, 50 km na południowy wschód od Wonju jednostki 8 armii atakują dywizje północno-koreańskie, które naciskają na miejscowość Tanyang w rejonie górskim. Kontrataki alianckie wyszły na tym odcinku frontu z okolic Hamczang.

Lotnictwo sojusznicze dokonało w środę 400 lotów bojowych, bombardując koncentracje chińskie w rejonie Seulu, oraz główne linie zaopatrzenia wojsk komunistycznych. Obserwatorzy lotniczy stwierdzają, że bombardowania oraz loty koszące szybkich samolotów ONZ spowodowały ciężkie straty w ludziach i w materiale wojennym.

★

Koncentracje chińskie na południe od Seulu

TOKIO. — Doniesienia lotników potwierdzają, że dowództwo chińskie przeprowadza wielką koncentrację wojsk w zachodniej części Korei oraz że znaczne kolumny wojsk chińskich przesuwane są na południe od Seulu.

★

Nowe posiłki amerykańskie wysłane będą na Koreę

WASZYNGTON. — Amerykańskie koła wojskowe zapowiadają, że USA wyślą na Koreę nowe posiłki w ciągu nadchodzących miesięcy. Plan amerykański przewiduje:

1) wysłanie na początku marca br. trzech nowych dywizyj amerykańskich. Nie będzie tutaj chodzić o wysłanie posiłków potrzebnych do ewentualnej nowej ofensywy, ale o siły, potrzebne dla utrzymania nowej linii obronnej na południowej Korei;

2) lotnictwo strategiczne i taktyczne prowadzić będzie bombardowanie chińskich wojsk, oraz komunistów północno-koreańskich, jak również głównych linii zaopatrzeniowych, idących od Mandżurii ku południowi;

3) podjęte mają być wysiłki, by poprawić pozycje amerykańskie, celem doprowadzenia do ewentualnego zawarcia układu z Chinami w sprawie zaprzestania dalszych działań wojennych. W razie, gdyby Chiny odrzuciły takie porozumienie, wówczas W. Brytania miałaby zwiększyć swoje efektywy na Korei;

4) siły amerykańskie nie będą ewakuowane z Korei, chyba że ich straty stałyby się większymi, niż straty azjatyckich satelitów Rosji. W kołach zbliżonych do prezydenta Trumana, działania na Korei mają na celu opóźnienie udziału Chin w operacjach przeciwko krajom południowo - wschodnio - azjatyckim, z Indochinami włącznie.

54 chorych na grypę na transatlantyku angielskim

NOWY JORK. — Zarządzone przez nowojorskie władze sanitarne badanie pasażerów ze statków, przychodzących z Anglii stwierdziło, że na transatlantyku angielskim „Mauretania" było 54 chorych na grypę. Żaden z wypadków grypy nie był jednak groźny.

:-:

Epidemia grypy w Szwajcarii

BERNO. — Epidemia grypy panuje także w Szwajcarii. Liczba wypadków grypy w tygodniu od 7 do 13 stycznia, sygnalizowanych do Federalnego Urzędu Zdrowia, wynosi 438.

:-:

68-letnia staruszka zamordowała 80-letnią siostrę

Londyn. — Dwie kłótliwe siostry skończyły w sposób tragiczny swoje niezgodne życie. Elżbieta Witlock, rozgoryczona docinkami siostry, uderzyła ją haczykiem w głowę. Spostrzegłszy, że cios ten pozbawił siostrę życia, z przejęcia doznała udaru serca i zmarła. Nagromadzenie przed drzwiami mieszkania sióstr bochenków chleba, składanych codziennie przez piekarza, zwróciło uwagę policji i doprowadziło do odnalezienia zwłok sióstr.

:-:

We śnie wyskoczył z pociągu, jadącego z szybkością 90 km na godzinę

REGINA. — Dziewiętnastoletni żołnierz kanadyjski, działając pod wpływem snu, zapowiadającego bliską katastrofę kolejową, wyskoczył w bieliźnie z pociągu, jadącego z szybkością 90 km na godzinę. Żołnierz, obudziwszy się w śniegu, przy 20 stopniach mrozu, przebył w nocy boso 2 km do najbliższej fermy, skąd odwieziono go do szpitala. Stan jego zdrowia jest uważany za zadowalający.

:-:

Grupowe zrzuty spadochroniarzy w t. zw. „puszkach do konserw"

DAYTON. — Według inżynierów bazy lotniczej w Wright-Patterson, w Dayton, odbywają się obecnie doświadczenia w celu dokonania w przyszłości radykalnej zmiany w zrzucaniu spadochroniarzy.

Jeśli doświadczenia powiodą się, w przyszłości spadochroniarze będą zrzucani całymi ekipami jednocześnie, wszyscy umieszczeni w pewnego rodzaju olbrzymiej komorze. Żołnierze oraz sprzęt mają być zamknięci od wewnątrz w owym pomieszczeniu, które nazwano „puszką do konserw". Owe „puszki" miałyby służyć im za kabiny obserwacyjne albo schrony w razie złej pogody. Spadochrony, do których przyczepia się owe „puszki", mają 30 m przekroju. Lądowanie ich łagodzą cztery ogromne worki, napełniające się automatycznie powietrzem, w czasie spadania spadochronu.

:-:

Nowy rząd w Finlandii

HELSINKI. — Nowy rząd został utworzony w Finlandii. Premier Kekkonen zatrzymuje nadal premierostwo. W skład nowego rządu weszło 7 agrariuszy, 7 socjaldemokratów, dwóch członków partii mniejszości szwedzkiej oraz jeden liberał. Ministrem spraw zagranicznych w nowym rządzie pozostał nadal Gartz.

:-:

Londyn — Trypolis w 4 godziny, 51 minut

LONDYN. — Samolot „Hermes" z 30 pasażerami na pokładzie dokonał rekordowego przelotu z Londynu do Trypolisu w czasie 4 godzin, 51 minut. Normalnie przelot na tym odcinku trwa 7 godzin, 15 minut.

Jeszcze jedna odprawa Kongresu Polonii Amerykańskiej dla londyńskich zwolenników rządów wojskowych

W organie „Kongresu Polonii Amerykańskiej „Zgodzie" chicagoskiej ukazały się ponownie uwagi, które są dosadną odprawą dla zwolenników rządów wojskowych.

„Jest jednak grupa ludzi — pisze „Zgoda" — w której zaszczepiono machiawelizm rządzącej po 1935 roku Polską g r u p y p u ł k o w n i k ó w.

„Grupa ta w Polsce, aby rządzić dzieliła.

„Stosując rzymską maksymę — dziel i rządź — łamała w Polsce partie polityczne, tworzyła ideologie rozłamowe aby się utrzymać przy rządzie.

„Grupa pułkownikowska była niezwykle — jak na stosunki polskie — zdyscyplinowaną.

„Była to grupa wzorowana na międzynarodowej masonerii.

„Przywódcy tej grupy byli zresztą rzeczywistymi członkami masonerii.

„Tak było w Polsce przedwojennej, tak jest w kołach emigracji politycznej w Anglii i innych krajach Europy.

„Grupie tej ubzdurało się w głowach, że mogą podobnymi wzorami dojść do opanowania Polonii Amerykańskiej".

„Widzieli, że na drodze zasługi w pracy dla Polonii i Polski — nie są w stanie wypłynąć.

„Zaczęli więc stosować zasady — dziel i rządź!

„Zaczęli — choćby przy pomocy rozbicia jedności Polonii, marzyć o owładnięciu kierownictwa.

„Zaczęto mówić o rzekomej dyktaturze w Kongresie Polonii. Wobec jednak konstytucji, wobec zjazdów na których dokonuje się wyborów zarządu, nie miało to posłuchu.

„Wobec uchwał Rad Naczelnych, do których stosuje się zarząd — posługiwanie się insynuacją dyktatury ośmieszało tych, którzy ją głosili.

„Ale dzielić, aby rządzić — nie przestało nurtować w szeregach różnych samozwańczych liderów.

„Znaleziono wobec tego nowego konika, na którym zaczęto jechać — Mikołajczyka.

„Ludzie ci wiedzą dobrze, że Mikołajczyk nie miesza się do spraw Polonii.

„Mikołajczyk nigdy się nie powołuje na Kongres Polonii, ani Kongres na Mikołajczyka.

„Jeżeli koła emigracji politycznej mają porachunki z prezesem Mikołajczykiem — niech je załatwiają, jak chcą, ale nie wolno ich kombinacjami zatruwać stosunków wśród Polonii.

„Byłoby czymś horendalnym, gdyby Polonia wzięła udział w sporach jakie się rozgrywają w Londynie.

„Na takim stanowisku stał i stoi Kongres Polonii Amerykańskiej.

„Dobrą robotę każdego przywódcy polskiej emigracji popierał, popiera i popierać będzie".

* * *

Ludzie, których piętnuje „Zgoda" prowadzą taką samą robotę wśród emigracji polskiej w W. Brytanii i we Francji. Niech sobie przywódcy życia emigracyjnego wezmą za wzór Wychodźtwo polskie w Ameryce, które umiało się obronić przed tą robotą.

Dziś nie powinno być na Wychodźtwie ani jednego Polaka, który nie widziałby jasno rzeczywistości oraz przyczyn klęsk narodu polskiego i dzisiejszego rozbicia, i który z tych doświadczeń nie wysnułby właściwych wniosków.

Mocarstwa zachodnie

uzgodniły tekst 2. odpowiedzi na propozycje Moskwy w sprawie zwołania konferencji Wielkiej Czwórki

Nowy Jork. — Trzy mocarstwa zachodnie doszły do porozumienia, co do zasad w sprawie ich odpowiedzi na notę sowiecką z 1. stycznia br. w sprawie zwołania konferencji W. Czwórki. Ambasadorowie Francji i W. Brytanii odbyli w Departamencie Stanu we wtorek rozmowy dla ostatecznego ustalenia tekstu odpowiedzi. Nota będzie gotowa do przekazania Moskwie pod koniec bieżącego tygodnia. Trzy mocarstwa zachodnie postanowiły zażądać od Rosji dodatkowych wyjaśnień w sprawie metod doprowadzenia do spotkania dyplomatów czterech mocarstw.

Rządy Francji, Anglii i USA odrzuciły propozycje rosyjskie, by za podstawę rozmów przedstawicieli czterech mocarstw przyjąć program sowiecki, wypracowany w Pradze.

USA i Anglia pragnęły w czasie wymiany poglądów rozszerzenia rozmów na inne zagadnienia, o ile to będzie możliwe.

Dyplomaci mocarstw zachodnich doszli do zgody, że jeśli uzgodniony zostanie porządek dzienny, obejmujący sprawy wyłącznie europejskie, to powinno się przygotować następne spotkanie W. Czwórki w sprawie znalezienia rozwiązania dla problemów azjatyckich.

Wśród ostatnich rozmów pomiędzy dyplomatami zachodnimi i Waszyngtonem omawiano sprawę miejsca konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych. Amerykanie obstają, by konferencja odbyła się w Nowym Jorku.

Policja wschodnio-niemiecka zdwoiła posterunki wokół Berlina

Berlin. — Doniesiono we wtorek rano z Berlina wschodniego, że t.zw. policja ludowa zostanie zdwojona wokół całego Berlina w ciągu najbliższych tygodni.

Manifestacje komunistyczne we Włoszech

RZYM. — W związku z przybyciem do Rzymu gen. Eisenhowera, włoska partia komunistyczna i jej przybudówki chciały zorganizować różne manifestacje przeciwrządowe. W samym Rzymie panował jednak spokój. Do manifestacji doszło tylko na prowincji, głównie w Neapolu i w Turynie. Dokonano około 200 aresztowań. W starciach z policją około 62 osoby odniosły rany.

:-:

Huragan wywrócił włoską łódź rybacką

5 osób utonęło

RZYM. — Gwałtowny huragan wywrócił onegdaj łódź rybacką na jeziorze Bracciano, pod Rzymem. Pięć znajdujących się w niej osób utonęło.

PARYŻ. — Ruchomości pozostałe po Józefie Joinowici zostały sprzedane na licytacji za 797 tysięcy fr.

WASZYNGTON. — Rząd amerykański planuje zablokować ceny i zarobki w ciągu nadchodzących 5 lub 6 dni.

KAIR. — Król Faruk polecił skreślić z listy adjutantów admirała floty egipskiej, Ahmed Badr Bey, który jest zamieszany w skandal z bronią.

OTTAWA. — Rząd kanadyjski zamierza dokonać zakupu znacznej ilości masła w Nowej Zelandii.

7. dzień ofensywy Vietminhczyków pod Hanoi

Oddziały francuskie odparły zaciekłe ataki

na wzgórza pod Vinhyen-Phucyen

HANOI. — Ofensywa Vietminhu pod Hanoi trwa już siódmy dzień. Dotychczas wszystkie ataki załamały się na obronie wojsk francusko-vietnamskich.

Oddziały Vietminhu, które wdarły się chwilowo na niektóre wzgórza pod Vinhyen - Phucyen, panujące nad drogą prowadzącą z północnego wschodu do stolicy Tonkinu, zostały odrzucone kontratakiem wojsk francuskich.

Siły Vietminhu oceniane są na tym odcinku na około 30 batalionów. Gen. de Lattre de Tassigny oświadczył, po powrocie z frontu, że „sytuacja jest wprawdzie jeszcze poważna, ale zwycięstwo będzie po naszej stronie". Obecna bitwa pod Hanoi uważana jest za decydującą.



(Foto: Record)

Gen. de Lattre de Tassigny odwiedził wraz z małżonką rannych w szpitalu Lanessan w Hanoi. — Na zdjęciu: Generał i pani de Lattre de Tassigny u łoża rannego spadochroniarza.

Lotnictwo francuskie w rejonie Tonkinu przeprowadziło w środę przeszło 100 lotów, bombardując i ostrzeliwując skutecznie podstawy wyjściowe sił Vietminhu. Wraz z artylerią, zadało ono partyzantom olbrzymie straty.

W wyniku nocnego kontrataku wojsk francuskich na wzgórza „210" i „101" pod Vinhyen doszło do niezwykle zaciętej walki wręcz. Nieprzyjaciel zdziesiątkowany musiał się wycofać z zajmowanych stanowisk.

Sytuacja w południowym Wietnamie

SAIGON. — Komunikat dowództwa francuskiego w Indochinach donosi, że w rejonie Bencat, 45 km na północ od Saigonu grupa partyzantów vietminhskich zaatakowała w nocy z 15 na 16 bm tamtejszy posterunek francuski. Po zaciętej walce partyzanci zostali odrzuceni, ponosząc ciężkie straty.

Małe sensacje z wielkiego świata

■ Jedna z największych plag ludzkości, szarańcza, zagraża na olbrzymich przestrzeniach Afryki północnej i południowo-zachodniej Azji, niosąc ze sobą zniszczenie i zapowiedź głodu dla milionów ludności, której zasiewy zostaną zniszczone.

Olbrzymie chmary szarańczy przybliżają się coraz bardziej do krajów takich jak Egipt, Anglo-egipski Sudan, Libia, Etiopia, Eritrea, Somalia, Kenye, Tanganyka, Francuska Afryka Podzwrotnikowa, Alger, Saudia, Arabia, Syria, Iran, Pakistan i Indie.

Oblicze Polski obecnej

(Dokończenie ze str. 1.)

Towarzystwo Przyjaźni z Sowietami liczy około milion członków, przeważnie przymusowych, a dzieła autorów sowieckich, broszury propagandowe rosyjskie tłumaczone na język polski rozeszły się w kraju w ilości **59 milionów egzemplarzy.** Również stacje nadawcze Polskiego Radia otrzymały przydział kontyngentu utworów sowieckich, które muszą nadawać codziennie.

Cały przemysł został zreorganizowany na wzór sowiecki. Z początkiem roku stworzonych zostało 6 ministerstw produkcji przemysłowych, które znowu zostały podporządkowane Państwowej Komisji Planyfikacyjnej. **Handel zagraniczny podlega 26 komisjom,** które ściśle kontrolują wszelkie obroty z zagranicą. Cały wysiłek skierowany został na ciężki przemysł i wytwórnie maszyn oraz pordukcje węgla i stali. O ścisłym związku przemysłów satelickich bez brania pod uwagę potrzeb kraju, a jedynie interesów rosyjskich, świadczyć może fakt, że **centrala elektryczna w Oświęcimiu dostarcza lwią część prądu do Czech.**

Ogłoszony niedawno **plan 6-letni** naszpilkowany jest cytatami Stalina. Urzeczywistnienie jego jednak napotyka na bardzo duże trudności w pierwszym rzędzie z powodu **braku kwalifikowanych robotników,** oraz wyszkolonych kadr w fabrykach. Wyszkolenie, przewidziane planem 54.000 inżynierów, 20.000 techników, oraz 8.000 agronomów, wydaje się dosyć wątpliwym. W kopalniach normy pracy od 1. października 1950 r. podniesione zostały dobrowolnie!! czy też nie, o 8—16 proc., lecz przy niedostatecznym wyekwipowaniu kopalń w nowożytny sprzęt produkcja jest niedostateczna i spece obliczają, że przewidziane na rok 1955 wydobycie węgla osiągnięte być może jedynie dzięki nadludzkim wysiłkom robotnika, którego płaca nie jest bynajmniej współmierna z żądanym od niego wysiłkim.

Zarządy komunalne zostały na skutek uchwały sejmu przekształcone na rady narodowe, których skład urzędowy ma wynosić 29 proc. robotników, 50 proc. chłopów. Resztę mają stanowić wolne zawody i drobni wytwórcy. Faktycznie jednak wybierani bywają jedynie ludzie, którzy wykazać się mogą „zasługami na polu demokracji".

Od chwili objęcia sił zbrojnych przez marszałka Rokossowskiego, wypożyczonego Polsce przez Stalina — znikły z miejsca portrety poprzedniego wodza Roli Żymirskiego. Czołowe stanowiska obsadzone zostały przez tak zwanych „Popów" (Pełniących Obowiązki Polaka). Liczni oficerowie, którzy służyli podczas wojny w wojskach polskich po stronie Aliantów zachodnich, szczególnie byli lotnicy RAF zostali usunięci. Departament polityczny Armii, na czele którego stał do niedawna generał Wongrowski, został mu odebrany i oddany obecnie generałowi Ochabowi, wiernemu komuniście, który daje pełną rękojmię, że nie zboczy z linii partyjnej. Admirał Steyr został zwolniony z dowództwa marynarki i zastąpiany przed admirała ze szkoły sowieckiej. Po czystce oficerów i zastąpieniu ich nowym narybkiem, który wyszedł z **sowieckich szkół wojennych** uznano, że można przystąpić do modernizacji sprzętu wojskowego.

Sowietom szczególnie na sercu leży powiększenie i unowocześnienię marynarki handlowej, której pojemność tonażowa wynosi obecnie 210.000 ton i składa się z 12 linij okrętowych, obsługujących wszystkie ważniejsze porty świata. W roku 1955 powiększony ma być tonaż o 308 procent.

Propaganda reżimowa pragnie wzbudził mniemanie, jakoby rozwój Polski postępował silnie naprzód. Gdyby jednak tak było, w takim wypadku stopa życiowa przeciętnego obywatela musiałaby się podnieść i to znacznie. Niestety jednak tak nie jest. Cały bowiem wysiłek mas pracujących czasem nawet ponad siły, idzie wyraźnie na korzyść sąsiada ze wschodu w ogólnym planie, w którym Polska zajmuje poczesne miejsce. Opanowanie zaś całokształtu życie polskiego i wzięcie społeczeństwa silnie w ręce, jest głównym celem rządzących dziś organów. Jakie zaś są jego cele — to wiemy bardzo dobrze i nad tym rozwodzić się nie potrzeba.

Społeczeństwo polskie wszystkich klas zdaje sobie z tej polityki doskonale sprawę i stara się — nie mając innych możliwości — skupiać się, by jakoś czas próby przetrwać i zachować mimo silnego naporu, jedność i podstawowe cechy narodowe.

Przetrwanie staje się coraz trudniejsze, lecz przez to wybijają się na światło dzienne charaktery mocne, nieugięte, które kiedyś, gdy nadejdzie odpowiedni moment, potrafią wziąć przewództwo Narodu w swoje ręce.

Scrutator

Józef Ignacy Kraszewski — **BRÜHL** — Powieść z czasów saskich

55) (Ciąg dalszy)

— Watzdorf miał medal — szepnęła Moszyńska. — Cieszył się nim; widzę w nim zajadłego nieprzyjaciela. Coś mu przewinił?

— Ja? nic! chyba, żem nadto dla niego był grzeczny.

— To zjadliwa żmija, ja go znam — szepnęła Moszyńska.

— To bufon tylko, jak ojciec — rzekł pogardliwie Brühl, ruszając ramionami. — Ale jeśli mi wejdzie w drogę...

— Ten wiersz na medalu nie jestże podobnym do jego niesmacznych ucinków?

Brühl tylko spojrzał na hrabinę, myśl ta zdawała się go uderzać.

— Każę go szpiegować — rzekł krótko. — W takim razie niedługo swobodnie chodzić będzie po świecie.

To mówiąc, przycisnął rękę hrabiny do ust, chwycił swój płaszczyk, rzucony u drzwi, który w cieniu leżąc, mógł ujść oczu Watzdorfa, i wybiegł do ogrodu.

Tąż samą ścieżką, którą szedł w nadziei, długiej, swobodnej rozmowy, wracał nazad, myśląc już tylko, jak się stąd dostanie do domu, nie będąc spostrzeżonym.

Furtka, od której miał klucz, zatrzaskiwała się wewnątrz; nie potrzebował jej otwierać, zaniedbawszy wyjrzeć wprzódy, i całej swej przytomności umysłu potrzebował, ażeby nie dać poznać po sobie, jak go obeszło, gdy stojący na straży Watzdorf przywitał go nadzwyczaj grzecznym, szyderskim pokłonem.

Brühl oddał mu go z taką uprzejmością i wesołością swobodną, jak gdyby nie został pochwycony na uczynku.

— A! to wy, panie szambelanie! — zawołał. — Jakżem szczęśliwy.

— Ja to się nazwać mogę tym szczęśliwym — począł Watzdorf — bo nigdy bym się nie spodziewał, przyszedłszy tu napawać się wonią rozkwitłych jabłoni, iż mi los pomyślny zdarzy spotkać pod jabłoniami waszą ekscelencję. Jeśli się nie mylę — dodał — to owoc jabłoni zwie się podobno zakazanym owocem?

— Tak jest! — zawołał Brühl, śmiejąc się. — Cha! cha! Ale ja tu nie po owoc, a tym mniej po zakazany, przyszedłem. Hrabina Cosel miała prośbę do królewicza pana naszego i kazała mi się stawić.

W nadanym zwrocie rozmowie tyle było prawdopodobieństwa, iż Watzdorf trochę się zmieszał.

— A pan, panie szambelanie, co tu robisz w tym sielskim zaciszu? — zapytał minister.

— Szukam szczęścia, którego nigdzie znaleźć nie mogę — mruknął szambelan.

— Pod jabłoniami?

— Trafia się ono i tam — mówił Watzdorf — i chyba prędzej, niż na dworze...

— Widzę, że panu nie smakuje to życie?

— Nie mam talentu do niego — odparł Watzdorf, idąc powoli z Brühlem.

— Ale masz dowcip, ostre narzędzie, w które zbrojny niczego się możesz nie lękać...

— Tak, doskonałe narzędzie do robienia sobie nieprzyjaciół — dodał Watzdorf.

Chwilkę szli milczący, szambelan zdawał się namyślać.

— Nie miałem jeszcze sposobności powinszować waszej ekscelencji — odezwał się nagle.

— Czego? — odparł Brühl.

— Powszechnie mówią, że najgenialniejszemu z ministrów przeznaczono najpiękniejszą pannę z naszego dworu?

Głos, którym to mówił, zdradzał taki uczucie, iż Brühl spojrzał na mówiącego, nagle wpadając na myśl, że Watzdorf mógłby być tym, któremu piękna Frania serce oddała. Był to domysł a raczej przeczucie. Drgnął.

— Jeśli tak — rzekł w duchu — twórca medalu i kochanek przyszłej mojej żony powinien dostać się w miejsce bezpieczne.

Lecz ani medal, ani pochwycone serce dowiedzionymi jeszcze nie były. Patrzeli na siebie, uśmiechając się, ale z nienawiścią w oczach. Brühl, im więcej wstrętu miał do kogo, tym dlań czuł się w obowiązku być grzeczniejszym: nie darmo był ze szkoły Augusta Mocnego.

— W. ekscelencja zbyt królewicza samym zostawiasz — odezwał się Watzdorf. — Hrabia Sułkowski ma wiele zajęcia, a Frosch, Storch i O. Guarini nie starczą...

Brühl znowu przybrał jak najwdzięczniejszy uśmiech.

— Pan szambelan masz może słuszność, człowiek by chciał, dla zasłużenia się tak dobremu panu, iść na wyprzodki[1]) choćby z Froschem i Storchem, ale trzeba też starać się i o pozyskanie serca swej narzeczonej, o której pan wspomniałeś.

— Zdaje mi się, że to zbyteczna troska — rzekł Watzdorf. — Po co temu serce, kto będzie miał rękę i resztę... to jest całą panią. Serce może zostawić komu innemu. Masz w. ekscelencja doskonały przykład na hr. Moszyńskim, który się o serce hrabiny nie troszczy wcale.

Brühlowi rumieniec wytrysnął na twarz. Stanął, uśmiechnął się, ale cierpliwości mu brakło z tą szczypawką, która go kąsała.

— Panie szambelanie — odezwał się. — Mówmy serio czy zgrzeszyłem czym przeciw wam, że mnie pragniecie żarcikami swymi dojmować; czy to tylko przywyknienie do kąsania, którego nie chcesz się pozbyć?

— I jedno i drugie może — odparł Watzdorf. — Ale nie spodziewałem się, ażeby takiemu olbrzymowi, jak w. ekscelencja, ukąszenie takiej pchły, jak ja, ból sprawić mogło.

— Nie boli mnie też to — przerwał Brühl. — Ale nieprzyjemnie swędzi. Czy nie bezpieczniej by było mieć we mnie przyjaciela?

Watzdorf wybuchnął śmiechem.

— Ministrowie nie mają przyjaciół! — zawołał. — To stoi przecie w elementarzu katechizmu polityków.

— Za to na nieprzyjaciołach nigdy im nie zbywa.

Watzdorf ukłonił się, jakby do niego pito, zdjął kapelusz i poszedł, nie oglądając się w boczną ulicę.

Było to jakby wypowiedzeniem wojny. Brühl osłupiał prawie.

— On? mnie? wojnę i przyjaźń wypowiadać? Cóż? oszalał chyba? Co to jest? Zawsze mi był nieznośnym, skąd nagła taka złość do mnie? To potrzebuje rozjaśnienia.

Szybkim krokiem, zasłoniwszy się płaszczykiem, poszedł wprost ku domowi. Po drodze mijał właśnie dom, w którym pracował Hennicke, i wsunął się doń. Przy kancelarii osobny pokój przeznaczony dla ministra, stykający się z tym, w którym radca zasiadał, był pod kluczem jego. Wszedł więc niepostrzeżony i zastukał do kancelarii, w której żywe głosy słychać było. Stuknięcie to uciszyło je natychmiast. Hennicke wszedł z piórem za uchem, zdziwiony nieco. Brühl siedział w krześle.

(Ciąg dalszy nastąpi)

[1]) Wyścigi.

Tajemnice przeszłości — ukryte pod bazyliką świętego Piotra?

(Korespondencja własna)

II.

Groty watykańskie

Kilkakrotne zmiany budowlane zaszłe na tym miejscu gdzie kiedyś wznosił się cyrk Nerona, spowodowały, że powstały pod posadzką bazyliki św. Piotra różne korytarze, nyże, komórki itd. które się określa ogólną nazwą „grot watykańskich". Groty te obejmują m. in. 5 kaplic w których pochowanych jest kilkanaście postaci historycznych m. in. cesarz Otton II, królowa Cypru i Jerozolimy Karolina, król Szkocji i Anglii Jakób III., i kilku papieży: Hadrjan IV., Mikołaj V., Urban VI. itd. Wysokość tych „grot" wynosi 3.50 i stanowi różnicę między podłogą bazyliki zbudowanej przez ces. Konstantyna a bazyliki rozpoczętej przez Mikołaja V. W niektórych jednak miejscach są one znacznie niższe, tak że trzeba się zgiąć wpół aby móc przejść przez niektóre części „grot".

Możeby znowu przeszły wieki nad Rzymem i nad Watykanem, wieki, które tutaj wobec ogromu przeszłości maleją do jednej chwili, gdyby nie życzenie wypowiedziane przez papieża Piusa XI. aby jego zwłoki pochowane zostały nie w bazylice czy gdzie indziej ale w „grotach watykańskich".

Przygotowanie odpowiedniego miejsca dla grobu papieskiego powierzono ekipie robotników dobrze obznajomionych z delikatnymi nieraz robotami kopalnymi. Robotnicy ci pracujący z pokolenia na pokolenie dla Watykanu, noszą nazwę „Sanpietrini" tj. „świętopietrkowie": jest to jak wszystko zresztą co dotyczy Kościoła i Watykanu, organizacja niezwykle stara, związana ze Stolicą Piotrową poprzez wiele wieków, i żyjąca w tradycjach miejscowych. W trakcie prac „Sanpietrini" natrafili jednak na nieznaną dotąd komórkę sklepioną. Wobec tego, że już od dawna istniał zamiar zbadania pod względem naukowym „grot watykańskich" postanowiono poprowadzić pracę dalej. Już bowiem kilkakrotnie architekci i archeologowie watykańscy rozpoczynali pracę w podziemiach Watykanu celem odnalezienia najprzód grobu św. Piotra, następnie śladów cyrku Nerona, w końcu dawnego cmentarza pogańskiego i grobu kilku wybitnych osobistości. Stąd też gdy Ojcu św. doniesiono, że robotnicy natrafili na nieznaną komorę, papież postanowił prowadzić poszukiwania dalej.

Pierwsze odkrycia pod bazyliką

Mówiąc o grobie św. Piotra musimy dodać pewne wyjaśnienie dotyczące grobu noszącego tę nazwę a umieszczonego w samej bazylice poniżej głównego ołtarza i czczonego przez wiernych jako miejsce ostatniego spoczynku księcia apostołów. Grób ten a raczej trumna była istotnie przez wiele wieków przedmiotem kultu wiernych w bazylice Konstantyna, nie zawierała jednak nigdy żadnych resztek świętego, tak że można ją uważać za symboliczną trumnę, w której święty nie był nigdy pochowany.

W ten więc sposób przypadkiem, po śmierci Piusa XI. r r. 1939 z rozkazu obecnego papieża Piusa XII. rozpoczęto wieloletnie poszukiwania, które dały istotnie niezwykłe wyniki. Papież polecił odkopać nie tylko najbliższe sąsiedztwo tajemniczej komory ale również teren pod nią. Poszukiwania trwały lat 11 pod dozorem administratora bazyliki św. Piotra monsignora Kaas.

W miarę posuwania się w pracach, — nie potrzebujemy dodawać, że odbywały się one z niezwykłą ostrożnością i jedynie przy pomocy specjalnych kopaczek używanych przy pracach archeologicznych, — natrafiano na coraz do ciekawsze odkrycia. Nie tylko, że znaleziono różne drobne przedmioty z czasów rzymskich, przedmioty służące bądź to kultowi religijnemu bądź też do codziennego użytku, ale wnet natrafiono na dalsze cztery komory, które, jak się okazało, służyły jako groby. W rok po rozpoczęciu badań tj. w roku 1940 natrafiono na stary mur rzymski zainteresowanie tym odkryciem było tak wielkie, że poczęto pogłębiać kopanie dochodząc do głębokości 13 metrów poniżej posadzki bazyliki. W pewnej jednak chwili zauważono olbrzymie niebezpieczeństwo jakie groziło świątyni z tego powodu i przedsięwzięto odpowiednie środki ostrożności.

Odkopane 5 komór to grobowce rodzin rzymskich: jedna z nich poświęcona była rzymianinowi Markowi Caetennius Antigonus, który należał do znanej rodziny murarzy grających następnie pewną rolę polityczną w senacie, druga komora obejmowała groby rodziny Aelii, przy czym ściany jej pokryte są pięknymi egipskimi malowidłami, w końcu trzecia komora zawiera groby rodziny Marcii, dalsza zaś groby rodziny Fanii. Właściwa nadzieja znalezienia resztek cyrku Nerona a następnie grobu św. Piotra została do pewnej chwili, zawiedziona. Dodajmy jeszcze, że znaleziono dalsze komory cmentarne rodzin rzymskich Spagnola, Matuccii, Valerii, wszystkie niezwykle ciekawe bo posiadające to mozaiki to malowidła dobrze zachowane oraz napisy dające zorientować się mniej więcej co do osób.

Coraz bliżej tajemnicy...

Przerywając na chwilę opowiadanie nasze, powiemy, że już od wielu lat tajemnica grobu św. Piotra nie dawała spać archeologom katolickim.

W roku 1900 kongres archeologów katolickich odbywający się w Rzymie zwrócił się do Leona XIII. z prośbą o pozwolenie dokonania poszukiwań w „grotach watykańskich". Papież odrzekł jednak z lekkim uśmiechem:

— Nie jestem temu przeciwny aby w jakimś zakątku ziemi istniała jeszcze tajemnica...

Papież zgodził się jedynie na pewne mniejsze poszukiwania O. Grisara, a mianowicie pod wielkim ołtarzem bazyliki, tj. tam gdzie spoczywa t. zw. „trumna św. Piotra", będąca, jak powiedzieliśmy poprzednio, raczej symbolem. Potężne marmurowe balustrady ujęte w obręcze z bronzu otaczają to miejsce będące rodzajem katakumb: 120 lamp zrobionych z bronzu a zawierających naczynia z oliwą pali się dzień i noc... Gdy O. Grisar znalazł się pod ołtarzem, natknął się na drzwi, o których otwarcie prosił poprzednio. Przez te drzwi małych wymiarów wchodzi się do bardzo niskiej i ciasnej krypty, znajdującej się dokładnie pod ołtarzem. Komórka ta szerokości 70 cm. i nie wiele więcej długa posiada postać Chrystusa w mozaice pochodzącą z IX wieku. Małe drzwiczki prowadzą do innej komory czworobocznej leżącej o 35 cm. niżej od poprzedniej i wychodzącej na jeszcze inną małą komorę. W tej właśnie ostatniej znajduje się (po raz bodaj pierwszy wtedy zauważona) duża płyta kamienna, pęknięta w środku a wmurowana w ścianę. Gdy następnie dokonano poniżej tej płyty poszukiwań, stwierdzono, że mur wypełniony jest jedynie gruzem. Ojciec Grisar twierdził jednak po gruntownym zbadaniu sytuacji, że grób, jego zdaniem, znajduje się poniżej tych gruzów a pod płytą kamienną. Jak się rzekło, dalsze poszukiwanie nie zostało przeprowadzone.

Grób św. Piotra

To tajemnicze położenie domniemanego grobu św. Piotra, schowanego w komorze, do której dochodzi się przez inne komory, coraz to mniejsze i ciaśniejsze, nie jest dziełem przypadku, lecz skutkiem niespokojnych dziejów jakie przeżywał Rzym.

Powtarzające się raz po raz napady barbarzyńców kończyły się zawsze doszczędnym ogołoceniem bazyliki św. Piotra i wszystkich innych świątyń. Tak np. w r. 846 zrabowali Saracenowie trzy kwintale złota i trzydzieści kwintali srebra. Pęknięcie płyty kamiennej na pewno pochodzi właśnie z tych czasów kiedy najeźdzcy starali się dostać do grobowca. Już wtedy, podczas badań O. Grisara, przypuszczano, że musi być jakieś przejście podziemne, bliższe i łatwiejsze do grobu pierwszego biskupa rzymskiego.

Powracając do przerwanego na chwilę opowiadania, dodajmy, że przechodząc z komory do komory „Sanpietri" doszli w końcu do miejsca, gdzie potężna płyta kamienna pęknięta we dwoje zdaje się kryć jakąś tajemnicę. Powiedzmy też, że praca w tym zakątku „grot watykańskich" była już tak bardzo trudna i delikatna, że robotnicy usuwali gruz czy kamienie rękami, nie posługując się kopaczkami. Nie będziemy opisywać środków ostrożności jakie zastosowano przy odkopywaniu grobu, pierwszego papieża; pewnym jest jednak, że dokładnie w środku poniżej wspaniałej kopuły bazyliki św. Piotra, dokładnie w centrum ołtarza głównego, tam zresztą gdzie tradycja od dwóch tysięcy nieomal lat każe wiernym składać im hołdy księciu apostołów, tam istotnie spoczywają resztki doczesne świętego Piotra, tego, który był „skałą". Papież Pius XII. w swoim świątecznym orędziu do narodów wyraził się niedwuznacznie co do poczynionych odkryć. Stwierdza on że, grób apostoła został odkryty a następnie, że znaleziono w pobliżu jego ludzkie szczątki, co do których jednak autentyczności nie można się wypowiedzieć bezapelacyjnie, są one jednak prawdopodobnie szczątkami apostoła.

Obecnie przygotowują uczeni watykańscy szczegółowe sprawozdanie o poczynionych poszukiwaniach i odkryciach, które bogato ilustrowane, udostępnione będzie publiczności. Postawi ono kropkę nad i nad sprawą, która tak bardzo ciekawi świat katolicki i uczonych wszelkich wyznań.

Gam.

Koniec.

Kto ma cel wzniosły...

Kto ma cel wzniosły — ten chociaż upada,
Taką mogiłę zostawia na ziemi,
Że przy niej ludzkość z nędz swych się
[spowiada.

Kto myśleć umie — ten z orłami lata
I mgły przebija wzroku błyskawicą,
Nad oceanem krążąc, jak fregata.

Kto szuka prawdy — ten zwycięża Boga
I tajemniczą unosi zasłonę,
I wypatruje, kędy światom droga.

Kto naprzód idzie — ten przyszłość przybliża
I wylatuje poza czas swój gońcem
Aż do jutrzenki, jak ptaszyna chyża.

Kto duchem umie na wieki być młody,
Ten w chwili śmierci radosną źrenicą
Wita przyszłości dzieje i narody.

Kto nie kalany sztandar prawdy trzyma,
Ten, gdy opadnie z wieków mgłą ciemnoty,
Nosi w ludzkości nazwisko olbrzyma.

M. Konopnicka

Z działań w Indochinach

W Kochinchinie wojska francusko-vietnamskie prowadzą operacje oczyszczającą. Na zdjęciu pluton lekkich czołgów w marszu ubezpieczonym.

(Foto: Record)



Wiadomości z Wielkiej Brytanii

Echa rewelacji „Narodowca"

Rewelacyjne artykuły „Narodowca", ujawniające rozmiary penetracji niemieckiej w otoczeniu śp. Rydza-Śmigłego, rzucające światło na kulisy sabotażu polskiego pogotowia zbrojnego, wywołały wściekłość sfer sanacyjnych. Przywódcy zbierają materiały i zastanawiają się nad możliwościami odpowiedzi. W szczególności sanatorzy badają książkę Gisevius'a, który cudem zdołał uciec po zgnieceniu przez Hitlera spisku generalskiego w 1944 r. — Chociaż obrońcy Canarisa twierdzą coprawda, że został on powieszony na rozkaz Hitlera za udział w spisku, to nie ma żadnych danych do twierdzenia, że był on już spiskowcem przed wybuchem wojny!! Nawet nienawidzący Hitlera generałowie podzielali jego zaborcze ambicje a przeciwni byli jedynie jego „nieostrożnej" polityce „prowokowania wszystkich równocześnie". Śmigły na pewno na żaden spisek generalski nie liczył.

r.

Szkocja a kamień koronacyjny

Mimo mobilizacji wszystkich brytyjskich sił policyjnych nie znaleziono dotąd żadnych podstaw do oskarżenia kogokolwiek, względnie do przypuszczalnego określenia miejsca pobytu skradzionego z opactwa Westminsterskiego kamienia koronacyjnego. Śladem sprawców, określających się w podaniu do króla o bezkarność i pozostawienie kamienia w Szkocji jako członków skrajnej republikańskiej „partii nacjonalistycznej", Zarząd Kowenantu Szkockiego, organizacji o dwóch milionach członków, domagającej się pełnego samorządu Szkocji w ramach unii anglo-szkockiej, zwrócił się do premiera Attlee i do przywódcy opozycji Churchilla z żądaniem wyciągnięcia właściwych wniosków z „ujawnienia szkockiego żądania rewizji Unii". List, podpisany przez prezesa Campbell'a domaga się „pociągania do odpowiedzialności tych osób oficjalnych, które drogą oszukaństwa i lekceważenia podważają stosunki pomiędzy Anglią a Szkocją".

„Sunday Dispatch", cofnęła swoją ofertę wypłacenia tysiąca funtów każdemu, który się przyczyni, do ujawnienia sprawców względnie miejsca pobytu kamienia. Oferta nie poskutkowała zupełnie; redakcja obecnie uderza w nutę ugodową. Na ogół gazety przestały o sprawie pisać; daremnie policja szukała dotychczas po rzekach, jeziorach i kościołach. Kamień na razie przepadł.

W ostatniej chwili donoszą jednak, że policja wpadła na trop sprawców. r.

Wzrost produkcji przemysłowej Wielkiej Brytanii

LONDYN. — Produkcja przemysłowa W. Brytanii pobiła we wrześniu ub.r. wszystkie rekordy z czasów pokoju, powiększając o 44 proc. średnią produkcję z roku 1946 i 1936. We wrześniu 1949 roku zwyżka produkcji w porównaniu do tych średnich wynosiła 32 procent.

Wskaźnik przemysłowej produkcji za październik oceniany jest na 146—147 (1946 — 100).

Ponad 7 milionów kobiet w przemyśle brytyjskim

LONDYN. — W przemyśle brytyjskim pracuje obecnie 7 milionów, 304 tysiące kobiet. Zapotrzebowanie na pracę kobiet zwiększy się z chwilą podniesienia produkcji na obronę, w ramach paktu atlantyckiego.

Mandżuria i jej znaczenie w wydarzeniach na Dalekim Wschodzie

Mandżuria stanowi na Dalekim Wschodzie arsenał przemysłowy, dużej wagi, jako nieodzowną podporę wszelkiej akcji wojskowej w tej części Azji. W ostatnim półwieczu Mandżuria przechodziła kilka razy z rąk do rąk. Najpierw dostała się pod panowanie Rosji carskiej, później imperium japońskiego, aby wreszcie dostać się pod kontrolę Rosji sowieckiej.

Słusznie też w przeddzień rozpoczęcia wojny na Korei, dziennik szwajcarski „St-Galler Tagblatt" z 20 marca 1950 r. określił w następujący sposób rolę Mandżurii w strategii stalinowskiej:

„Tak jak Japonia przeszło dwadzieścia lat temu, tak obecnie **Rosja sowiecka widzi dziś w Mandżurii klucz do Chin, do Korei i do Japonii".**

Ziemia ustawicznych najazdów, ta chińska prowincja, była przedmiotem w ciągu ostatnich dziesiątków lat daleko posuniętego uprzemysłowienia, a później bezprzykładnego zniszczenia.

Jaka jest obecnie wartość gospodarcza Mandżurii i jakie są perspektywy jej rozwoju? Jaka jest obecnie polityka mandżurska Mao Tse Tunga?

To są zagadnienia, które nasuwają się w obecnym czasie i nad którymi warto się zastanowić.

Mandżuria w rękach Japonii

Tak system komunikacyjny jak i rozwój przemysłowy Mandżurii są tworem cudzoziemców, — pierwszy rządu carskiego, drugi Japonii.

Rosja, jako mocarstwo azjatyckie posiada tylko trzy okna na Ocean Spokojny: **Władywostok, Dalnyj i Port-Artur.** Wszystkie najkrótsze i najdostępniejsze **drogi łączące te porty z Syberią przechodzą przez Mandżurię.** Przy końcu zeszłego wieku Rosjanie postanowili wybudować dwie główne linie kolejowe, łączące Syberię z Władywostokiem, z odnogami w Charbinie na Port-Artur i Dalnyj (Dairen). Te dwie linie w formie krzyża tworzą obecnie t. zw. Linię Kolejową Czang Tung, zarządzaną wspólnie przez władze sowieckie i chińskie. Te dwie linie kolejowe są również używane dla rosyjskiego transportu wojskowego.

W r. 1935 Japończycy, którzy wcześniej stali się panami Mandżurii, odkupili od Rosji sowieckiej kolej Czang-Tung i zabrali się energicznie do uprzemysłowienia kraju, którego produkcja dostarczyła dużego wsparcia dla ich własnego potencjału przemysłowego. W krótkim czasie przemysł żelazny osiągnął zdolność dostarczenia **5 milionów ton surówki,** która była przerabiana na stal w Japonii. Jednocześnie zbudowano wielkie hydro-elektryczne zapory na rzece Yalu, stanowiącej granicę pomiędzy Mandżurią i Koreą, z których prąd czerpały mandżurskie ośrodki przemysłowe. Inne gałęzie przemysłowe również rozwinęły się szybko, w szczególności przemysł chemiczny i włókienniczy. Punktem kulminacyjnym rozwoju przemysłowego był rok 1943, kiedy to produkcja przemysłowa stanowiła 56% ogólnej przemysłowej i rolniczej produkcji Mandżurii.

Grabież sowiecka w Mandżurii

Zupełnie inne było postępowanie sowieckie. W myśl porozumienia Roosevelt - Churchill - Stalin, Rosja sowiecka przystąpiła do wojny z Japonią dnia 9 sierpnia 1945 r. Pięć dni później Japonia skapitulowała i wojska sowieckie zajęły bez wystrzału całą Mandżurię. To było początkiem prawdziwej grabieży i zniszczenia spowodowanego przez Sowiety. Prawie cały potencjał przemysłowy został zniszczony lub zabrany, a **straty są oceniane na sumę 858 milionów dolarów,** nie wliczając do tego 2 miliardów dolarów wynikłych ze spadku produkcji. **Produkcja węgla spadła do 5 milionów ton wobec 15 do 16 milionów w r. 1943.** Zdolność produkcyjna przemysłu żelaznego spadła z 5 milionów ton surówki w r. 1943 na 150 tysięcy ton, i **trzeba będzie 10 lat, aby przywrócić produkcję z czasów okupacji japońskiej.** Najżywotniejsza przemysłowa prowincja chińska znalazła się więc w ruinie wskutek grabieży i zniszczenia spowodowanego przez Sowiety.

Zubożała prowincja

Jaka jest sytuacja w chwili obecnej? Dnia 13 marca ub. r. na Kongresie partii komunistycznej, sekretarz komitetu centralnego, Kao Kang, oświadczył między innymi:

„Dzieło odbudowy, prowadzone przez nas pozwoliło nam na osiągnięcie w r. 1949 w upaństwowionym przemyśle 29% produkcji z r. 1943, z czasów okupacji japońskiej".

Innymi słowy **produkcja przemysłowa Mandżurii przekroczyła zaledwie ¼ wysokości z czasów dobrobytu.** W roku 1950 ma ona wynosić, według przewidywań optymistów, 57% poziomu z r. 1943.

Perspektywy przemysłu mandżurskiego

Pomimo wszystko jednak, Mandżuria nawet zubożała, pozostaje zawsze **prowincją najbardziej uprzemysłowioną całych Chin,** z wyjątkiem Formozy, znajdującej się w rękach nacjonalistów. Należy tutaj przypomnieć, że w r. 1943 połowa węgla chińskiego, 4/5 energii elektrycznej (nie włączając Północnej Korei), **9/10 przemysłu stalowego i żelaznego, pochodziło z Mandżurii.**

Dlatego też od stycznia 1950 r. reżim komunistyczny Pekinu powziął decyzję udzielenia pierwszeństwa uprzemysłowieniu Mandżurii. W ciągu dwóch lat, gdy potencjał mandżurski zostanie w dużej części odbudowany, przewyższy o wiele potencjał wszystkich innych 22 prowincji Chin kontynentalnych.

Z punktu widzenia bezpieczeństwa zbytnie **zgrupowanie przemysłu mandżurskiego dookoła 10 wielkich miast, takich jak Mukden, Fushan, Czang Tung, Charbin itd.** powoduje, że instalacje przemysłowe nie są dostatecznie chronione przed ewentualnym zbombardowaniem, kierowanym z wysp japońskich, oddalonych o kilkaset kilometrów i jeszcze bliżej położonej Korei.

Znaczenie strategiczne Mandżurii

Z drugiej znów strony, źródła energii ograniczają się do węgla, którego produkcja nie wystarczy na bieżące potrzeby i energii elektrycznej, której dwie trzecie pochodzą z zapór północno-koreańskich rzeki Yalu. Zrujnowanie tych zapor spowoduje natychmiastowe wstrzymanie produkcji niezliczonych fabryk mandżurskich. Tak więc względy bezpieczeństwa połączone z imperializmem zaledwie ukrytym, spowodowały akcję Chińczyków i Rosji sowieckiej na Korei.

Wszelka jednak akcja ofensywna w tym okręgu Azji wymaga istnienia potężnej bazy przemysłowej. Dlatego też **Mandżuria ma się stać tą bazą, opartą o środki przemysłowe syberyjskie.** Rosja sowiecka i Chiny zabrały się do naprawienia szkód poczynionych przez czerwoną armię i wzmożenia potencjału gospodarczego Mandżurii.

Aby dać miarę tego wzmożonego uprzemysłowienia wystarczy przypomnieć, że kwoty przeznaczone na inwestycje przedstawiają sobą więcej niż połowę ogólnego budżetu Mandżurii. Taka polityka pociąga za sobą bardzo ciężkie warunki życia dla ludności, wypływające z nadmiernego wysiłku finansowego i z braku artykułów przeznaczonych do konsumpcji, które tylko w jednej czwartej wchodzą w skład produkcji przemysłowej.

Na to, aby ludność Mandżurii przyjęła te wszystkie ofiary, niedostatki i cierpienia na siebie, których wymaga od ludności mandżurskiej, taka polityka, przywódcy komunistyczni Chin poświęcili się duszą i ciałem swym sowieckim władcom.

Świadectwo hiszpańskiego komunisty o Rosji

Jak Delgado stracił wiarę w Moskwę

Ostatnim świadectwem o Rosji Sowieckiej i Międzynarodówce komunistycznej w latach 1939—1945 jest książka byłego komunisty hiszpańskiego **Castro Delgado.**

Castro Delgado urodził się w Madrycie w roku 1907. Jako robotnik metalowy od dwunastego roku życia, później szofer, komiwojażer i dziennikarz, wstąpił do hiszpańskiej partii komunistycznej w r. 1925. Czynny członek komitetu prowincjonalnego w Madrycie, był on kilka razy uwięziony za czasów rządów Primo de Riveiry i Republiki.

W roku 1936 zorganizował i dowodził piątym pułkiem, który brał udział w obronie Madrytu. W r. 1937 wstąpił do komitetu centralnego partii komunistycznej, został sekretarzem generalnym komisariatu politycznego armii ludowej i brał udział w wojnie cywilnej jako współpracownik generała Rojo, szefa sztabu generalnego armii republikańskiej. Po zwycięstwie Franco, przybył do Francji i na wiosnę 1939 r. został wysłany do Rosji jako przedstawiciel do Kominternu hiszpańskiej partii komunistycznej. W październiku 1945 r. udało mu się opuścić Rosję i schronić się w Meksyku, gdzie się obecnie znajduje.

Zrozpaczony i oburzony na rzeczywistość sowiecką, oskarżony o zejście z drogi prawdziwego komunizmu, wykluczony z Kominternu w r. 1944, wykluczony jednocześnie z centralnego komitetu hiszpańskiej partii komunistycznej i „umarły politycznie", cudem tylko uniką prawdziwej „śmierci fizycznej".

W swej książce zatytułowanej **„Straciłem wiarę w Moskwie",** Castro Delgado wyjaśnia funkcjonowanie Kominternu (obecnego Kominformu), organizmu całkowicie podporządkowanego rosyjskiej partii komunistycznej.

Książka Delgada podaje również mnóstwo szczegółów odnoszących się do sposobu życia w Rosji Sowieckiej, nowych uprzywilejowanych, „władzy biurokracji policyjnej, do wszystkiego rodzaju nierówności społecznych w społeczeństwie", które ma być rzekomo bez klas.

Podaje on również wiadomości o przywódcach hiszpańskiej partii komunistycznej z lat 1930—1945 i o losie, hiszpańskich uchodźców politycznych w Rosji: „Ci, którzy przybyli tutaj jako dojrzali ludzie, są obecnie starcami, a ci, którzy przybyli jako dzieci, są dotknięci gruźlicą i chorobami wenerycznymi. Wzbiera w ich fala nienawiści i beznadziejności, które ich popychają do kradzieży, a często nawet do zbrodni."

„Przybyli oni tutaj, aby otrzymać „wychowanie socjalistyczne" i to wychowanie zrobiło z nich po największej części złodziei i prostytutki. Liczni również są tacy, którzy pokutują obecnie w więzieniach za zbrodnię, że nie umieli czekać cierpliwie na śmierć głodową."

Castro Delgado kończy w ten sposób: **„Chciałoby się być robotnikiem wszędzie, tylko nie „w kraju socjalizmu". Gdyż tam być robotnikiem, to znaczy znosić czyste piekło".**

Badania nad nowymi składnikami atomu

na przełęczy Jungfrau

Wspomniane badania odbywają się w Międzynarodowej Stacji Badawczej, znajdującej się na przełęczy góry Jungfrau w Alpach Szwajcarskich. Szczyt Jungfrau (kanton Bern) liczy 4163 metrów wysokości. Przełęcz zaś znajduje się na wysokości 3.467 m. Prowadzi do niej kolejka zębata z miejscowości Scheidegg. Sto metrów wyżej, ponad stacją końcową kolejki, wśród olśniewająco białych śniegów, jest zbudowana owa stacja.

Grupa uczonych składa się z 4 osób. Przewodniczy jej profesor Newth. Ekspedycja badawcza ma przeprowadzić badania nad „mezonami". Są to niedawno odkryte nowe części składowe atomu, powstające w chwili rozbijania atomu przez promienie kosmiczne.

Dla przeprowadzenia badań trzeba było zawieźć do stacji na przełęczy Jungfrau wiele ton różnych przyrządów i aparatów. Jest tam między innymi: czternastotonowy magnes, oraz słynna komora Wilsona, do ukazywania i fotografowania drogi cząstek jąder, rozbijanych przez promienie kosmiczne.

Co cztery tygodnie pracy uczeni będą schodzić w dolinę na dwudniowy urlop, aby odpocząć. Albowiem brak dostatecznej ilości tlenu na wysokości stacji, gdzie ciśnienie powietrza wynosi około 500 milimetrów, powoduje, że człowiek staje się nerwowy i niespokojny, jak to stwierdza szef stacji Jungfrau.

Naturalnie każdy musi zapytać, dlaczego to ekspedycja taka przeprowadza swe badania tak wysoko? Otóż łatwa kontrola przy pomocy zwykłego elektroskopu pokazuje, że im wyżej tym promieniowanie kosmiczne jest mocniejsze.

Promienie te, mimo takiej nazwy, nie mają charakteru falowego, jak zwykłe światło np. słoneczne. Gdy promienie słońca są nie wrażliwe na działanie magnetyzmu ziemskiego, promienie kosmiczne ulegają jego wpływowi odpychającemu ie z okolicy równika magnetycznego.

Wynika stąd korpuskularny charakter promienia kosmicznego. Stwierdzono już, że promieniowanie takie, to ulewa protonów, czyli dodatnio naładowanych jąder atomów wodoru. Także jądra innych znanych na ziemi pierwiastków odkryto wśród promieniowania kosmicznego.

Szybkie cząstki o masie protonu i większe, uderzając o atomy tlenu i azotu powietrza, nie tylko wytrącają z nich poszczególne elektrony (jonizując tym samym powietrze, co wykrywa wspomniany elektroskop), lecz także rozbiją jądra tych atomów.

Powstają przy tej okazji, większe od elektronów, a mniejsze od jąder, zwane „mezonami" Fizycy przypisują tym cząstkom wybitną rolę w budowie jądra atomowego. Stąd przyczyną ekspedycji, mającej je dokładniej zbadać.

Najstarsze drzewa świata

Najwyższym i najstarszym zarazem drzewem świata jest „General Sherman Sequia" w amerykańskim narodowym parku sequ'ów w Kalifornii. Wysokość tego drzewa wynosi 81,61 m. a obwód pnia 28,84 m. Drugim również słynnym drzewem jest także sequoia, zwaną „General Grant". Wiek tej sequoi obliczają na 4.000 do 5 000 lat.

Fala drożyzny pociąga za sobą ceny dzienników

Nowy Jork. — Amerykańskie Stowarzyszenie Wydawców Gazet, powiada, że w ostatnich 8 miesiącach blisko sto pism codziennych w 26 stanach i w obwodzie Columbia podniosło ceny gazet.

Podrożała nie tylko prenumerata, to jest cena zamówionych z góry na pewien okresu czasu gazet, ale także pojedyńczy numer.

Głównym powodem podrożenia gazet było zwiększenie kosztu papieru drukarskiego, wyższe płace pracowników unijnych i podrożenie wszystkich potrzeb drukarskich.

Gazety kosztują obecnie najmniej 5 centów za numer. Około 30 dzienników w 6 stanach liczy po 6 do 15 centów za numer. Ceny prenumerat wzrosły ostatnio przeciętnie od 20 do 33 i pół procent.

Rolnik Hodowca

Piękna wystawa hodowlana

w Marles les Mines

Seria wystaw organizowanych przez poszczególne towarzystwa hodowlane, które ostatnio wykazują ożywioną działalność, powiększona została w ubiegłą sobotę i niedzielę 13 i 14 stycznia piękną wystawą drobiu i zwierząt futerkowych, zorganizowaną przez Zjednoczenie Hodowlane w Marles les Mines, należące do Związku z siedzibą w Bruay en Artois.

Wystawa, obrazująca dorobek hodowlany polskich hodowców-górników, odbyła się w obszernej sali merostwa, gdzie ustawione zostały 3 rzędy piętrowych klatek, w których czysto i wygodnie umieszczone były wystawione okazy, obejmujące razem 276 stworów, królików, kur, gołębi, indyków, morskich świnek, papug i kosów.

Komitet honorowy wystawy tworzyli pp.: De Chaumont — dyrektor kopalń grupy Auchel; M. Kwiatkowski — red. „Narodowca"; Pinion, mer miasta Marles; Doyen — komisarz policji; Wasseur z Béthune; Ratel — sekretarz merostwa; Goetsnan — sekretarz policji; Krawczyk — prezes honorowy Związku Hodowców; Budzyński — prezes Związku Kupców; Rosik — prezes hon. stowarzyszenia; Marquis Avenir d'Auchel; ks. prob. Pakuła; Mazajczyk — prezes tow. hod. z Calonne-Ricouart; Podlewski — prezes miejsc. gniazda Sokół.

Komitet organizacyjny tworzyli pp.: Kuśnierz, prezes towarzystwa, Biadała sekretarz, który jest zarazem prezesem Związku, Kupczyk — skarbnik i Deruelle — zast. sekretarza.

Ocena drobiu i zwierząt odbyła się w sobotę przed południem, przez komisję sędziowską składającą się z pp. Rangon — członka grona sędziowskiego francuskiego Związku hodowców; Riq Raoul — sekretarz gen. stow. hod. z Arras; Proyart Benoni — sekr. gen. stow. hod. z Béthune i Wieczorka — prezesa kolegium sędziowskiego Związku Hodowców polskich z siedzibą w Bruay.

Oficjalne otwarcie wystawy odbyło się w niedzielę przed południem przy licznym udziale zaproszonych gości. Przy stole prezydialnym zajęli miejsca członkowie zarządu, prezes hon. p. Krawczyk, mer miasta p. Pignon, p. Modrzyński — reprezentujący dyrektora kopalń p. de Choumont, zastępca mera — p. Berthiau, p. Kaźmierczak — prezes K.T.M., pp. Budzyński, Mozajczyk, Rosik, Podlewski, Ryczkowski, przedstawiciel „Narodowca" i inni.

Otwarcia dokonał prezes Zjednoczenia Hodowlanego p. Kuśnierz powitaniem gości w języku francuskim i przedstawieniem listy komitetu honorowego wystawy, po czym przemawiali kolejno i składali życzenia: p. Pignon — mer miasta, p. Modrzyński w imieniu dyrekcji kopalń, p. Budzyński — prezes Zw. Kupców; p. Kaźmierczak — prezes Komitetu oraz przedstawiciel „Narodowca", który przemówił w języku francuskim i polskim.

Symbolicznego przecięcia wstęg dokonali mer miasta i p. Modrzyński, po czym goście zwiedzili wystawę w towarzystwie członków zarządu, którzy udzielali gościom odpowiednich wyjaśnień. Tradycyjna lampka wina zakończyła tę oficjalną część uroczystości.

Przez całą niedzielę odbywało się zwiedzenie wystawy przez licznych amatorów hodowli drobiu rasowego, Polaków i Francuzów, przy czym niejednokrotnie słyszeć można było z ust Francuzów słowa podziwu i uznania dla wysiłku i pracy polskich hodowców.

Przyznać trzeba, że wystawa zorganizowana była bardzo starannie i wszystkim hodowcom i członkom zarządu należą się szczere słowa uznania za poniesiony trud i pracę przy zorganizowaniu tej wystawy, która pod względem propagandowym jest pierwszorzędnym czynnikiem przyczyniającym się do zacieśniania więzów przyjaźni polsko-francuskiej.

W wyniku oceny zwierząt i drobiu przez sędziów nagrody I. i honorowe na wystawione okazy otrzymali:

Nagrody I., honorowe i excelence

Krawczyk Władysław, za samca-olbrzyma flandyjskiego; Rosik Antoni, za kury-kukułki malinskie; Krawczyk Wł., za gołębia-berlinka.

Nagrody I. i honorowe

Szwendrowski, za samicę olbrzyma frandryjskiego; Ciesielski Fr., za samicę-białą wiedeńską; Delaseau, za samca-zająca belgijskiego; Kuśnierz Wł., za karzełka polskiego; Tomczak Jan, za indyki; Sikora Jan, za kury leghorny złote; Piasecki W., za gołębia pocztowego.

Nagrody I. i specjalne

Podlewski Andrzej, za samca-Burgońskieskiego; Michalak Jan, za samicę-burgońską; Ofiara Idzi, za samca-szenszyla; Józefowski Kaz. za samca-zająca belgijskiego; Krawczyk Wł., za samicę jasną holenderską; Kykczyk, za kury-suseksy; Budziński Wal. za kury-holenderskie; Kuśnierz Wł., za kury-leghorny złote; Świadek, za kury krakle; Krawczyk Wł. gołębia-dragona czarnego; Kucharski Wł., za gołębia-dragona siwego; Krawczyk Wł., za gołębia hanowerskiego; Kuśnierz W., za kury-hamburskie; Louchart, za gołębia pocztowego.

Nagrody I.

Krawczyk Wł., olbrzym frandryski samica i szeki-samica; Rosik Antoni, baran-samiec Ofiara Idzi, jasna wiedeńska-samica; Szewczykowski Wal., srebry szampański-samiec i hawana rex-samiec; Duralski St., srebrna szampańska-samica i morska świnka; Kupczyk Jan, szenszyla-samica i karzełek srebrny; Drożdzyński Woj., podpalanka-samica; Jezierski And., ruskie-dwa samce; Kuśnierz Wł., polski karzełek-samica i gołąb pocztowy; Redman Jan, morskie świnki; Delaseau, kogut susseks; Stanisławski Ant., kura susseks; Biadała Teodor, kogut-leghorn złoty, i gołębie-synogarlice; Świadek, kura-leghorn czarna; Antoniewicz, gołąb pawik; Kucharski Władysław, gołąb-dragon, i synogarlice.

Dalsze uzyskane nagrody II. i III. oraz pochwały ogłosimy w jednym z dodatków „Rolnik-hodowca".

Przepis na maść ogrodniczą

Maść ogrodnicza stanowi rzecz niezbędną dla każdego ogrodnika, czy choćby właściciela paru drzewek zarówno owocowych, jak i ozdobnych. Dostaje się ją w składach rolniczych, ale przy małym zachodzie można ją samemu spreparować, i to bardzo tanim kosztem.

Na maść ogrodniczą potrzeba — 1 funt łoju, 1 funt wosku pszczelnego i 1 funt kalafonii lub żywicy (resin).

Łój bydlęcy kraje się w kawałki, przetapia na wolnym ogniu, aby nie dymił po czym przecedza przez rzadki muślin dla oddzielenia pozostałych skwarków.

Do wytopionego łoju dodajemy wosk pszczeli i kalafonię lub żywicę. Najważniejszą jest rzeczą pilnowanie rozpuszczania się tych składników, aby nie wybuchły płomieniem, trzeba więc płomień pod naczyniem zmniejszyć i stale mieszać aż do rozpuszczenia masy.

Gdy masa stanie się płynna i dobrze zmieszana zlewamy ją do puszek blaszanych mających nakrywki i trzymamy w chłodzie.

Zanim rozgrzany płyn stężeje, możemy użyć go do zrobienia bandaży, które przydać się mogą w razie jakiegoś uszkodzenia kory w drzewie. Bierze się jakiekolwiek mocne płótno, mogą to być worki, i tniemy je na pasy pięcio lub sześciocalowe. Pasy te maczamy w płynnej jeszcze masie i wywieszamy na dwór, gdzie pod wpływem chłodu nasiąkły w materiale tłuszcz stężeje. Zwijamy pasy te później w rulon i również przechowujemy w suchym miejscu.

Maskotka handlarzy targowych na rok 1951

Paryscy handlarze targowi wybrali swoją maskotkę na rok 1951. Została nią Monika Duret (z lewej) której złożyła życzenia maskotka przeszłoroczna.

(Foto: Record)



Rdza liniowa

Rdza, „Puccinia rubige vera" pojawia się na pszenicy w postaci długich linijek rdzawych. Jest to inne odmiana grzyba-pasożyta który znajduje swoją przestrzeń życiową nie na krzakach kolczastych, tylko w przyziemnych chwastach, przeważnie mchu polnym „lycopode", jak również służy mu za substratum cynoglossum i inne rośliny polne.

Niszczenie chwastów na polu jest jednym z licznych zajęć rolnika podczas wiosny i lata. Mimo nieznajomości tajników botaniki, odczuwa on podświadomie, że te chwasty są armią nieprzyjacielską, która czyha na zgubę jego plonu. Rdza liniowa atakuje również żyto, jęczmień, owies, kąkol i inne chwasty. Fazy jej rozwoju podobne są do zwykłej rdzy jedynie w ostatecznym stadium jej życia na zbożu, kiedy rdza przybiera czarny kolor, krosteczki jej pękają później. Mikroskopijne badania tychże, odkryły w nich rozgałęzienia bezpłodne, zmieszane z zarodkami. Pozwala to przypuszczać, że rdza liniowa rozmnaża się powolniej i jest łatwiejsza do wyniszczenia.

Według spostrzeżeń doświadczonych rolników, walka z rdzą jest bardzo ciężka i długa. Najpierw trzeba nadmiaru nawozów, które ułatwiają w wielkiej mierze rozwój entopytów skrytopłciowych, potem dobierać gatunki pszenicy odpornej na rdzę. Rodzaje takie istnieją. Na przykład w okolicy podparyskiej jest w ogóle niemożliwością uprawa przepięknej, białej pszenicy australijskiej ani większej części gatunków z Ameryki Północnej. H. de Vilmorin próbował zaklimatyzować niektóre gatunki pszenicy pochodzącej z rosyjskiego Turkiestanu. Otóż wszystkie odmiany zostały zaatakowane przez rdzę, narówni z pszenicą pochodzącą z wyspy Noe. Natomiast pszenica z Anglii, państw nadbałtyckich, przeważnie z Holandii i z Lazistanu nad Czarnym Morzem, nie poddały się nigdy rdzy w klimacie francuskim, będąc rozsiane na tych samych półkach eksperymentacyjnych. Z tego wynika, że gatunki pszenicy, pochodzącej z klimatów suchych podczas lata, poddają się łatwo rdzy na terenach wilgotnych, natomiast pszenica z klimatu mokrego, wyrabia sobie specjalną odporność już sama z siebie, i przy pomocy rolnika może wyrość zdrowa i pełna w kłosy, czego sobie każdy z nich życzy.

Doświadczony agronom-Polak p. Pietruski, podaje następujące gatunki pszenicy, odporne na rdzę na terenie Francji:

— Blé de Bengale, blé géant d'Eley, blé Campfane price, blé champion, blé géant de Richemont, blé Prince-Albert, blé nouveau de Castille, blé hérisson, blé veloute brun, blé géant de Sainte-Hélene, ble veloute rouge, blé tunisien, negrian i epeautre (orkisz).

Settegast po wielu doświadczeniach doszedł do wniosku, że jednak najodporniejszą pszenicą na rdzę, jest pszenica Polska i pszenica z wyspy św. Heleny. Doświadczenia agronomów niemieckich wskazują na odporność gatunków: „Ble Kiss England" i „Spalding".

Nieodzowym jednak i najskuteczniejszym środkiem — po wyrwaniu krzaków épine-vinette i wszelkich możliwych chwastów! — jest spalenie słomy na polu, tej która nosi ślady rdzy. Nie tylko nie można używać jej do karmienia bydła, unikać o ile możności na podściółkę. Czerwone zarodki grzybka czują się w gnoju doskonale a azot znajdujący się w nawozie, pozwala im kiełkować ponownie, kiedy się znajdą w ziemi. W ten więc sposób choroba rozpowszechnia się z roku na rok i tylko stała walka z nią może się przyczynić do jej zniszczenia.

ŚNIEŻKA

Uprawa grochu

Wraz z nadejściem bliskich już siewów wiosennych warto przypomnieć sobie uprawę grochu, rośliny nie wszędzie należycie docenionej, ale bardzo wartościowej i pełnej dla rolnika różnych niespodzianek.

Grochy posiadają cały szereg odmian: jedne z nich należą do grochów polnych (pisum arvense) są to grochy pastewne; drugie — do grochów ogrodowych (pisum sativum), jadalnych, chociaż mogą być zarówno uprawiane w ogrodzie jak i w polu.

Do prochów pastewnych należy dobrze nam znana peluszka i szare grochy polne. Z odmian brytyjskich należy wymienić: Maple i Blackeyd, Maple non. Blackeyd, Pertrydge Werwick, Minster i Blackeyd Susanne.

Grochy ogrodowe uprawia się tylko na ziarno, zbierając, albo dojrzałe ziarno, albo zielone na konserwy lub do suszenia.

Nadmienić trzeba, że uprawa grochu nie jest zbyt łatwa, a wymagania jego są duże, to też znane rozpowszechnienie uprawy tej rośliny w Polsce podnosi nasze rolnictwo.

Przypomnijmy sobie zatem uprawę tej rośliny:

Nim przystąpimy do opisu uprawy grochu, należy przypomnieć sobie, że groch nie w każdych warunkach się uda. Wymaga on klimatu średnio-wilgotnego, a w latach suchych dojrzewa przedwcześnie, dając ziarno źle sformowane, pokurczone. Nadto atakowany jest przez mszyce, które mogą nie raz zniszczyć cały plon.

Najlepiej groch rośnie na glebach przewiewnych, zasobnych w wapno, w potas i fosfor, a więc na bogatych szczerkach, lessach i czarnoziemiach. Ciężkie gliny i suche piaski do uprawy grochu się nie nadają. Tajemnica szybkiego gotowania się grochu leży w ręku rolnika. Są bowiem gleby, które dają dobre plony grochu, którego jednak nie można ugotować. Tajemnicę tę rozbija parę metrów wapna, dowodzi to bowiem, że brak go jest w glebie.

Wracając do uprawy grochu musimy wiedzieć, że warunkiem udania się jego jest bezwzględna czystość roli, stąd też najlepiej udaje się on po okopowych, następnie po jęczmieniu. Uprawa grochu zupełnie chybia na koniczyniskach, długo letnich pastwiskach i nowinach.

Rola po uprawie okopowych jest na tyle czysta, że po ich sprzęcie jesienią wystarczy tylko wyrównać pole bronami i wykonać głęboką orkę zimową. Znaczenie tej orki jest znane każdemu rolnikowi, tak że nie będziemy się nad nią długo rozwodzić. Wystarczy zaznaczyć, że przez wykorzystanie działania mrozu na glebę, rolnik zmniejsza sobie o połowę pracy nad doprowadzeniem roli do należytej struktury przy pomocy narzędzi mechanicznych.

Wiosną, jak tylko rola obeschnie, puszczamy włókę, następnie ciężkie brony na krzyż, celem głębokiego spulchnienia ziemi i bez zwłoki przystępujemy do siewu, bowiem każda godzina jest droga.

Przed siewem dobrze jest zasilić glebę nawozami pomocniczymi. Szczególnie ważne będą tu nawozy fosforowe i potasowe, na glebach ubogich w wapno koniecznie jest wapnowanie gleby, które wykonuje się przed nastaniem zimy.

Z nawozów fosforowych można dać superfosfat w ilości 3,5 q. na ha. Z potasowych — sól potasową w ilości 1,25 q. na 1 ha. Wapna mielonego dajemy 15 do 20 q. na ha.

Główny sekret uprawy grochu polega na stosowaniu systemu F. Przyłuskiego — „Króla grochowego" z Łagiewnik Wielk., polegającego na gęstym siewie w rzędach przy szerokich międzyrzędziach. Klasyczna uprawa grochu jest jego uprawa w siewie czystym. W mieszankach uprawiać się powinno grochy pastewne, drobnoziarniste.

Ilość wysiewu grochu zależna jest od wielkości ziarna. Wg inż. Jałowieckiego grochu gruboziarnistego wysiewa się około 300 kg na ha, średnio-ziarnistego 255 kg na ha; groch drobno ziarnisty, pastewny wysiewa się w mieszankach wysiewając 200 kg grochu i 20 do 60 kg owsa.

Groch wysiewać należy głęboko na 5 cm przy rozstawie rzędów 35 cm z wyjątkiem grochu pastewnego, który sieje się w wąskich odstępach, aby jak najszybciej ocienił ziemię. Bezpośrednio po siewie puszcza się bronki, celem przykrycia nasion, następnie wał, celem obciśnięcia ich ziemią, aby woda mogła łatwiej podsiąkać do ziarna, potem znów bronki, w celu przerwania podsiąkania z powierzchni roli.

Pielęgnacja grochu polega na częstym wzruszaniu międzyrzedzi, niszczeniu chwastów i niedopuszczeniu do ich rozprzestrzenienia się. Gdy się rozprzestrzenią, jedynie pielonką można je zniszczyć, co szalenie podraża koszty uprawy.

Ze zbiorem grochu należy być bardzo ostrożnym, bo łatwo się osypuje. Sprzątać, gdy zaczynają strączki brunatnieć.

Plony z grochu wynoszą 15 — 20 q słomy. Zważywszy, że plony grochu są równe plonom zbóż, a wartość pod względem wartości białka niepomiernie większa, należy uprawie grochu więcej poświęcić uwagi. Groch ma wielkie znaczenie w wyżywieniu ludzi, zastępując mięso, a grochy pastewne stanowią pierwszorzędną paszę dla inwentarza żywego. Wszelkie odpadki mają zastosowanie w gospodarstwie. Nadto grochy i mieszanki wywierają olbrzymi wpływ na strukturę glebową i wzbogacają glebę w najmniejszy składnik — azot przez co są doskonałym przedpolem pod rośliny zbożowe i oleiste. Nic też dziwnego, że rośliny strączkowe, do których należy groch są kamieniem węgielnym w nowoczesnych płodozmianach.

PORADY LEKARSKIE

Nieżyt nosa czyli — katar

Najważniejszą częścią nosa są dwa, przebiegające równolegle, przewody nosowe, przez które wchodzi i wychodzi powietrze w czasie oddychania. Przewody te są wysłane błoną śluzową. Stan zapalny tej błony stanowi istotę stanu chorobowego, znanego jako katar, czyli nieżyt nosa.

Oprócz przewodów nosowych istnieją w okolicach nosa puste przestrzenie również wysłane błoną śluzową, łączące się z przewodami nosowemi przez specjalne kanaliki. Przestrzenie te noszą nazwę zatok dodatkowych lub obocznych. Jedna z nich znajduje się wewnątrz szczęki górnej od strony przedniej powierzchni policzka, druga — wewnątrz kości czołowej tuż nad oczodołem; jeszcze inne — w kości klinowej, niedostępnej od zewnątrz.

Przy katarze nosa możliwe jest zawsze przejście procesu chorobowego na śluzówkę zatok i kanalików, łączących zatoki z przewodami nosowemi. Powstaje w ten sposób zapalenie zatok. Najczęściej ulega zapaleniu śluzówka wąskich kanalików, łączących zatokę z jamą nosową. Staje się ona obrzękłą, przez co kanalik znacznie się zwęża i może nawet ulec całkowitemu zatkaniu. Wydzielina śluzówki, zbierająca się wę wnętrzu zatoki, nie ma ujścia na zewnątrz, gromadzi się w coraz większej ilości, ciśnienie wewnątrz zatoki wzrasta, powoduje to podrażnienie zakończeń nerwowych, odczuwane przez chorego jako dotkliwy ból.

Jeszcze gwałtowniejsze objawy występują, gdy do zatoki przedostaną się drobnoustroje ropotwórcze. Gromadząca się w zatoce ropa nie znajduje ujścia na zewnątrz, uciska zakończenia nerwowe, poza tym ulega wchłanianiu do krwi, co staje się przyczyną takich objawów ogólnych, jak: gorączka dreszcze, ogólne rozbicie.

Jednym z najwcześniejszych objawów zapalenia zatok obocznych nosa jest ból. Ból ten umiejscawia się nad oczyma, gdy zaatakowana jest zatoka czołowa; na przedniej powierzchni odpowiedniego policzka — gdy chora jest zatoka szczękowa inaczej zwana jamą Highmora (czyt. Hojmora). Charakterystycznym objawem jest nasilanie się bólu przy nachylaniu głowy. Przy ropnym zapaleniu zatok bólowi towarzyszą także objawy ogólne, wysoka ciepłota, dreszcze, ogólne niedomaganie.

W każdym wypadku podejrzenia na zapalenie zatok należy się zwrócić do lekarza specjalisty chorób gardła. Przy zapaleniu nieżytowym (gdzie nie doszło jeszcze do wytworzenia się ropy), postępowanie polega na starannem leczeniu kataru nosa; sprzyja to rozszerzeniu się kanalików i opróżnieniu zatok. Bardzo skuteczne jest także ogrzewanie okolicy zatoki przez słońce lub sztuczne źródła promieniowania cieplnego, jak lampa kwarcowa.

Znacznie trudniejsze jest leczenie ropnego zapalenia zatok. W tych wypadkach bywa niekiedy konieczne nakłócie zatoki przez cienką ścianę kostną w celu opróżnienia jej z ropy.

Mechaniczne serce podtrzymuje życie

Grupa uczonych w Filadelfii skonstruowała sztuczne mechaniczne serce, które ma służyć wiedzy medycznej w wypadkach gdy podczas operacji lub z innych powodów serce człowieka przestanie nagle bić i nie ma sposobu pobudzenia go do akcji. Do tej pory aparat wypróbowano skutecznie na psach. Okazja zastosowania go u ludzi może nadejść lada dzień.

Aparaty Roentgena

Wszyscy wiedzą, że aparat Roentgena oddaje wielkie usługi współczesnej medycynie. Dzięki niemu lekarz może niejako zajrzeć do środka ludzkiego organizmu, może odkryć kawerny w płucach chorego na gruźlicę, może wykryć i umiejscowić pęknięcie lub złamanie kości. Nie wszyscy jednak wiedzą, że takie same pęknięcia za pomocą specjalnie skonstruowanych aparatów Roentgena odkrywać można np. w stalowych szwach kotłowych. Nowoczesne odlewnictwo i spawnictwo korzysta w coraz większym stopniu również z aparatu Roentgena.

ŚMIEJ SIĘ W PRACIE — będziesz zdrowszy

U fotografa

— Oto są fotografie zamówione przez pańskiego syna.

— Więc to niby ma być on? A czy zapłacił panu?

— Jeszcze nie...

— O, to go teraz już zupełnie poznaję. Tak, to mój syn.

× ×

Słuszne oburzenie

Dentysta: — Wyobraźcie sobie: nie tylko, że dałem człowiekowi na kredyt całą sztuczną szczękę., nie dość, że dziesięciokrotnie upominałem się o zapłatę, ale jeszcze — przy ostatnim upomnieniu — on zazgrzytał z wściekłości moimi zębami!

× ×

Chuda gęś

— Strasznie chudą gęś macie gosposiu.

— Trudno paniusiu kochana, nie wszyscy możemy tak wyglądać dobrze jak pani.

× ×

Przytomny

Polityk przemawia na wiecu. Nagle na podium spada głowa kapusty.

— Widzę, że moi przeciwnicy zaczynają tracić głowy... — rzuca przytomnie.

× ×

Zły adres

— Panie gospodarzu — przez sufit jadalnego pokoju po prostu strugami przecieka deszcz.. Jak długo to jeszcze potrwa?

— A cóż pan mnie się o to pyta, alboż ja jestem stacją meteorologiczną?

× ×

Przywiązanie

Nauczyciel: — Powiedz mi, które zwierzę bywa najmocniej przywiązane do człowieka?

Uczeń: — Pijawka, proszę pana psora

× ×

Trzy powody

— Napij się wódki.

— Nie piję.

— Dlaczego?

— Dla trzech powodów: po pierwsze doktór mi zabronił; po drugie — przed chwilą wypiłem, a po trzecie — nalej, to... wypiję.

× ×

Ekspert

Zarządca: — Czy pan zna podwójną buchalterię?

Buchalter: — Nawet potrójną. Jedną dla właściciela, drugą dla posiadaczy akcyj, a trzecią dla poborcy podatku.

× ×

Łóżka zbyteczne

W Czechosłowacji mieszkańcy doszli do przekonania, że łóżka są im dziś zbyteczne. Tłumaczą to tak:

Komuniści są w stałym pogotowiu alarmowym — więc nie śpią.

„Reakcjoniści" obawiają się spać, by ich we śnie nie wyciągnięto z domów.

A reszta... reszta znajduje się przecież po więzieniach!

CIEKAWE KSIĄŻKI dla wszystkich

Włodzimierz Perzyński: ZŁOTY INTERES. — Pełna humoru i romantycznych sytuacji powieść, której akcja rozgrywa się w Warszawie i która wprowadza czytelnika w niezwykły świat warszawskich „złotych interesów". Los uśmiecha się nieoczekiwanie do Malickiego, skromnego bankowego urzędnika: dostaje spadek po dalekiej kuzynce, piękna artystka kabaretowa obdarza go miłością, „światek kawiarniany" leży u jego stóp. Co z wielkim losem zrobił Malicki i czy „złoty interes" uczynił z niego milionera — jest treścią powieści Perzyńskiego. Świetny autor maluje realistycznie obraz dawnej Warszawy oraz zalotnych, rozbawionych warszawianek, które często nie umieją odróżnić zabawy od miłości. — Oprawa płócienna. — **Cena wraz z przesyłką Frs. 490.—**

Maria Kuncewiczowa: CUDZOZIEMKA. Oto powieść, która odsłania najtajniejsze zakątki duszy kobiecej, czaruje swą subtelnością, a jednocześnie z niezwykłym realizmem przedstawia dzieje ludzkich konfliktów. To książka o życiu Róży, złamanym przez nieszczęśliwy romans. Mężczyzna, którego kochała, nie poślubił jej — wzięła przecież ślub z innym, chociaż nim gardziła. I na cóż przydała się jej wielka uroda? Czy tylko po to, aby gnębić mężczyzn, z pamięcią o swej pierwszej tragedii? Czyż po to, aby zdradzać męża — najbardziej cierpliwego i wyrozumiałego? Wiele przyczyn złożyło się na to, że Róża stała się w życiu „cudzoziemką". Przy jednym mężczyźnie myślała o drugim, w jednym kraju tęskniła za drugim — wszędzie obca i niezrozumiana, pełna pretensji do życia i otoczenia, uwielbiająca jedynie samą siebie. Powieść najbardziej porywająca, za którą znakomita autorka została odznaczona nagrodą miasta stołecznego Warszawy w r. 1937. — Wydanie amerykańskie, oprawa płócienna. — **Cena wraz z przesyłką Frs. 560.—**

Carlo Levi: CHRYSTUS ZATRZYMAŁ SIĘ W EBOLI. Co za fantastyczne, nieprawdopodobne życie i jaka galeria sylwetek, narysowanych nieraz brutalnie, lecz zawsze plastycznie! Piękna powieść-pamiętnik, której akcja rozgrywa się w Lucanii, jednej z najbardziej dzikich prowincji włoskich. Książka ta została zamieszczona w selekcjach najpoważniejszych klubów książki w W. Brytanii i Ameryce. — **Cena wraz z przesyłką fr. 560.—**

Arkady Fiedler: DYWIZJON 303. Znakomita książka o nieprzemijającej sławie Polskiego Lotnictwa, a zwłaszcza o chwale bojowej Dywizjonu 303. Książka ta jest nie tylko porywającą lekturą, ale także dokumentem historycznym o trwałej wartości, którego nie może zbraknąć w bibliotece żadnego Polaka. — **Cena wraz z przesyłką Frs. 470.—**

Karol Dickens: OPOWIEŚĆ O DWÓCH MIASTACH. Dramat pięknej Łucji i Karola, akcja porywająca i błyskawiczna, rozgrywająca się naprzemian w Londynie i w Paryżu (stąd tytuł książki) w końcu 18-go stulecia, atmosfera pełna napięcia i tajemnic, a nad tym wszystkim ponura sylwetka gilotyny. OPOWIEŚĆ O DWÓCH MIASTACH — to wielka, fascynująca powieść historyczna, będąca arcydziełem literatury angielskiej i światowej, która roztacza przed czytelnikiem niezapomniany obraz rewolucji francuskiej. Łucja poślubiła Karola, nie znając jego prawdziwego nazwiska — nieświadoma tajemnic jego rodu i przekleństwa, które na tym rodzie ciążyło. Biedna Łucja! Czy zdoła uratować męża? Czy dopomoże jej w tym odtrącony kochanek? Karol Dickens w swej powieści, pełnej niezwykłych przygód i wydarzeń, przedstawił dzieje nieokiełzanych namiętności: miłości, prowadzącej do największych poświęceń, i nienawiści, nie cofającej się przed żadną zbrodnią.. — 2 tomy, oprawione razem. — **Cena wraz z przesyłką Frs. 650.—**

ORZEŁ BIAŁY z koroną (godło państwowe). Duży rozmiar. — **Cena wraz z przesyłką (specjalne opakowanie) Frs. 190.—**

Wymienione wydawnictwa należy zamawiać na załączonym kuponie lub listownie, nadsyłając równocześnie należność według cen, podanych wyżej. Na żądanie książki mogą być wysłane do Polski, Niemiec i innych krajów. **W takim wypadku obowiązuje dodatkowa opłata w wysokości Frs 40.— na polecenie i specjalne opakowanie.**

UWAGA: **Wysyłka zamówionych wydawnictw — pocztą ubezpieczoną — nastąpi dopiero po otrzymaniu całkowitej należności.**

(Prosimy wyciąć, wypełnić i wysłać)

Do: „NARODOWIEC". LENS (P.-de-C.)

Proszę o nadesłanie mi następujących wydawnictw, które zaznaczyłem krzyżykiem:

...... ZŁOTY INTERES

...... CUDZOZIEMKA

...... CHRYSTUS ZATRZYMAŁ SIĘ W EBOLI

...... DYWIZJON 303

...... OPOWIEŚĆ O DWÓCH MIASTACH

...... ORZEŁ BIAŁY

Należność za wybrane wydawnictwa w wysokości fr. . . . . . przekazuję równocześnie na konto pocztowe LILLE C/c 16657. — Journal „Narodowiec" LENS (P.-de-C.)

Imię nazwisko (drukowanymi literami) . . . .

Dokładny adres (drukowanymi literami) . . . .

Nowe Zarządy Towarzystw

AVION. — Zarząd Sekcji Syndykatu Wolnego C.F.T.C.:

Prezes: Czarnecki Kazimierz, 12, rue Monsard; sekretarz: Kaminski Antoni, 12, rue du Fort de Douamont; skarbnik: Gierusz Stanisław, 292, Route Nationale; zastępca: Bazylewicz Franciszek; zastęp. sekretarza: Skrzypczak Stanisław; zastęp. skarb.: Zydorczak Antoni; rewizorzy kasy: Mendyk Ignacy i Szymczak Andrzej. Mąż zaufania Tomiak Franciszek.

BRUAY-EN-ARTOIS. — Zarząd Tow. św. Barbary:

Prez.: Grądzielewski Bernard, Haillicourt Iris 8; zast.: Sypniewski Stefan; sekr. Ziętara Stanisław, Bruay-en-Artois, Uruguay, 7; zast.: Kleszczewski Franciszek; skarbnik: Rogal Józef; zast.: Łagodziński Jakub; chorąży Popielasz Antoni asystenci: Kostrzewa Michał i Cieluch Paweł; zastępcy Świtek Józef, Dąbrowski i Stachowiak.

BEAULIEU. — Na rocznym walnym zebraniu Polskiej Sekcji C.F.T.C. wybrano następujący zarząd:

Prezes: Chojnacki Józef; zast.: Pospiech Stanisław; sekretarz: Krawczyk Walenty; zast.: Wander Tadeusz; skarbnik: Szydłowski Michał; zast.: Majtka Józef (syn).

Nowo wybrany zarząd apeluje do wszystkich górników, a szczególnie z zagłębia Loary, świadomych swego obowiązku o przystąpienie do C.F.T.C.

Wszelką korespondencję uprasza się kierować na ręce sekretarza: Krawczyk Walenty, Cité Beaulieu, 224, Roche la-Molière (Loire).

HARNES. — Dnia 1. 1. 1951 r. odbyło się w Harnes konstytucyjne zebranie Koła teatralnego im. „Stanisława Wyspiańskiego". Wybrany zarząd ukonstytuował się następująco:

Prezes: — Szulz Józef, 4, rue Remiremont, Harnes; wiceprez.: — Schulz Stanisław; sekretarz: — Wiertel Jan, 1, rue de Beune, Harnes; zast. sekret.: — Frąszczak Teresa; skarb.: — Lenczewska Waleria; zast. skarb. — Spychała Eleonora. Reżyserzy: ks. Leon Plutowski, 19, rue St. Claude, Harnes, p. Gronalewski Leonard.

HOUDAIN. — Skład zarządu Koła Muzycznego „Echo":

Prezes: Chuderski Wacław; zast.: Adamski Jan; sekretarz: Wawrzyniak Władysław; zastępca: Krystkowiak Ryszard; skarbnik Szymczak Franciszek; zastępca Barski Antoni; dyrygent Słominski Aleksander; zast.: Krystkowiak Feliks; chorąży: Nowak Franciszek; rewizorzy kasy: Kalinowski Franciszek, Otorowski Leon.

LIBERCOURT. — Zarząd Stowarzyszenia K.S.M.P.-ż.:

Prezeska: Szybura Agnieszka, 229, Cité du Vert Chemin, Libercourt (P.-de-C.); Zast.: Grobelna Władysława; sekretarka: Kryjom Elina, 102, Cité du Vert Chemin, Libercourt (P.-de-C.); zast.: Frąszczak Kazimiera; skarbniczka: Cieżniak Melania, 207, Cité 1940, Libercourt (P.-de-C.); zast.: Olejniczak Pelagia. Komisja rewizyjna: Rutecka Helena i Chojnacka Stanisława. Komendantka i Dyrygentka chóru: Wicikowska Cecylia.

Wszelką korespondencję uprasza się kierować na ręce prezeski lub sekretarki.

MERICOURT SOUS LENS. — Zarząd Bractwa Różańca żywego:

Prezeska: Kawecka Maria, Rue 5 Nr. 52; zastęp.: Ciesielska Pelagia; sekretarka: Sojka Cecylia Rue 8 Nr. 28; zastęp.: Durczak; skarniczka: Majcherczak Maria, Rue 7 Nr. 16; zast.: Michalak Tekla; Rewizorki kasy: Szczepaniak, Smolarzowa. Józefiak; Chorążne Rożdzielska; zast.: Ciesielska Pelagia; asystentki: Wiawska Stanisława; zastęp.: Jóżkowiak Jadwiga, Zarzycka Helena; zast.: Michalak Tekla.

Wszelką korespondencję uprasza się kierować na ręce prezeski lub sekretarki.

MARLES-LES-MINES. — Nowy Zarząd Chóru Kościelnego „Harmonia":

Prezes: Czesław Kozierski (ponownie), rue Cambrai, 16, Marles-les-Mines; zastępca prezesa: Adamski Franciszek; sekretarz: Józef Walkowiak (ponownie), 18, rue de Tourcoing, 18 Marles-les-Mines; zastępca sekretarza; Jendrzejak Edward; skarbnik: Wiktor Pauch (ponownie), 31, rue de Nantes, Marles-les-Mines; zastępca skarbnika: Bronisław Berus; bibliotekarz: Wincenty Pietrowski; dyrygent: Stanisław Kozierski. Rewizorowie kasy: Teresa Anioł i Genia Skowron.

Wszelką korespondencję uprasza się nadsyłać na ręce prezesa lub sekretarza.

Zarząd

MACOU-CONDE. — Zarząd Gniazda „Sokoła":

Prezes: Marciniak Wawrzyn; zast. prezesa: Poślednik Antoni; sekretarz: Twardowski Edmund, Rue Sabatier Nr. 6, Condé sur Escaut (Nord); zast. sekretarza: Piotrowski Jan; skarbnik: Florkowski Jan, Rue des Rosiers nr. 11, Cité des Accacias (Nord); zast. skarbnika: Wiśniewski Feliks; naczelnik: Dutkiewicz Andrzej; chorąży: Wiśniewski Franciszek; Gospodarz: Gronek Stefan; zast. gospodarza: Twardowski Franciszek; Rew. kasy: Stasiak Franciszek i Koźma Gustaw.

NOYELLES-SOUS-LENS. — Zarząd Klubu Mandolinistów „Trio":

Prezes: Teichert Bernard, 4, Rue Robespierre, Méricourt-sous-Lens; zastępca prezesa: Walczak Marian; sekretarka: Chudzicka Józefa, 17, Rue de Courtaigne, Noyelles-sous-Lens; zastępca sekretarki: Psiakowski Edmund; skarbnik: Łakomy Kazimierz, 14 Rue de Laon, Sallaumines; zastępca skarbnika: Adamczyk Barnard. Rewizorzy kasy: Psiakowski Edmund i Ogryczak Stanisław. Dyrygent: Adamczak Edward, 3, Rue Cysoing, Sallaumines; zastępca: Secci Pierre; Bibliotekarz: Walczak Marian i Chudzicka Józefa.

Zarazem zarząd zawiadamia swych członków, iż próby odbywają się co niedzielę o godzinie 10.30 punktualnie u p. Lheureux (Café-Tabac), przy Rue de Courtaigne.

Wszelką korespondencję należy kierować na adres sekretarki lub prezesa.

OSTRICOURT. — Zarząd Tow. Gimn. Sokół na rok 1951.:

Prezes: Fabiś Edmund, Cité Gendarmerie nr. 2. Ostricourt (Nord); sekretarz: Glinkowski, Faisanderie, Allé des Carcelles, 18, Libercourt (P.-de-C.); skarbnik: Portala Ludwik; naczelnik: Szrama Jan; chorąży: Jamroszczyk Błażej; Gospodarz: Wojtarz Jan; Rewizorzy kasy: Fabiś Stefan i Różański Stefan; Sąd honorowy: Ciesielski Stefan; Różański Franciszek, Różański Stefan, Fabiś Stefan, Matelski Stanisław.

Wszelką korespondencję uprasza się przesyłać na adres prezesa lub sekretarza.

SALLAUMINES.—Nowy zarząd KSMP.-ż.

Prezeska: Stanko Janina, 15, Rue de Béthune, Sallaumines (P.-de-C.); wiceprezeska: Orman Maria; sekretarka: Jasiak Czesława, 28, rue d'Houdain; Zast.: Wolsztyniak Maria; skarbniczka: Chmara Helena, 9, rue de Laventie; zast.: Jasiak Stanisława; Komendantka: Błaszczyk Cecylia, 19, rue de Bouchain; zast.: Kosmala Kazimiera; Rewizorki kasy: Roch Marta, Andrzejewska Regina; sztandarowe: Kosmala Kazimiera, Andrzejewska Regina.

Wszelką korespondencję wysyłać na adres prezeski lub sekretarki.

STYCZEŃ
19
Czwartek

Dziś: Henryka
Jutro: Fabiana Sebast.
Pojutrze: Agnieszki

ECHA DNIA



(Archiwum).
Najgrubszy człowiek świata, 42-letni Amerykanin, Bauer.

Wszelkie rekordy stanowią w świecie przedmiot zainteresowania szerokich kół publiczności.

Rekordami interesuje się młodzież, jak również starsi, którzy szukają rozrywki i nowości.

Do osobliwych zjawisk w świecie należą ludzie, posiadający bądź zbytnio wysoki wzrost, bądź też liliputcie wymiary.

Zestawienie listy ludzi zbyt ciężkiej wagi, jest również przedmiotem zainteresowania licznej prasy światowej.

Do największych grubasów w świecie należy Amerykanin, Bauer, liczący 42 lata, który ma w pasie około 2 metry i 15 cm oraz waży ponad 360 kilo.

Drugim z kolei jego konkurentem był nie dawno zmarły, Bill Wetsel, z Clayton w Nowym Meksyku, który w 57 roku życia ważył 306 kg; miał on 1,74 m wysokości, a w pasie mierzył 2,08 m.

W Europie do rzędu najgrubszych ludzi należy Jugosłowianin, Zdrawko Mihailowicz. Waży on tylko 205 kg, ale tusza pozwala mu sypiać jedynie w pozycji siedzącej.

Życie więc tych grubasów, jak również ich zwyczaje i obyczaje stanowią niewyczerpany temat w licznych opowiadaniach i wywiadach prasowych.

Oczywiście ludzie, których waga przekracza 300 kg są poważnie skrępowani w ruchach i czują się nieszczęśliwi.

Dotychczas lekarze ustalili, że niezwykła tusza powoduje liczne trudności w organiźmie ludzkim. W większości wypadków powodem nadmiernego rozwinięcia się tuszy są zaburzenia w pewnych gruczołach tarczykowatych, co wywołuje złą przemianę materii w organach trawiennych.

Letnie wakacje szkolne mają trwać od 1 lipca do 15 września

PARYŻ. — Min. wychowania narodowego, P.-O. Lapie rozpatruje obecnie projekt zmiany terminu letnich wakacyj w szkolnictwie powszechnym i średnim. Wakacje rozpoczynałyby się 1 lipca, zamiast 15 lipca i trwałyby do 15 września, zamiast 1 października.

Reforma ta miałaby na celu szczególnie umożliwienie uczniom składanie egzaminów przed upałami.

Wieści z Polski

Chłop i robotnik w Polsce przeciwnikami reżimu

Niskie wydobycie węgla wskutek przemęczenia, przestarzałych urządzeń i braku 60 tys. górników

Z Warszawy nadeszły do „Wiadomości Polskich" poufne doniesienia, że w miastach „sektor prywatny zniknął już niemal zupełnie, nawet kioski uliczne upaństwowiono. Na wsi jednak gospodarze indywidualni bronią się ciągle. Położenie chłopa jest jednak poważne. Reforma waluty zrujnowała przede wszystkim średnio- i małorolnych, pozbawiając ich zapasu gotówki za sprzedane zbiory, przeznaczonej na nawozy i remonty. Upaństwowiony handel uzależnia gospodarzy niemal całkowicie od reżimu. Nawozy, narzędzia można otrzymać tylko z Samopomocy Chłopskiej, t.j. agentury komunistycznej.

Podobnie jest z opałem, jeśli chłop nie dysponuje własnym kawałkiem lasu.

Po żniwach każdy był zobowiązany do odstawienia części zbiorów do magazynów państwowych. O ile kontyngentu nie odstawił na czas, zabierały go siłą „brygady ochotnicze". Ziemniaki zabierano prosto z pola, zmuszając „ochotniczo" dzieci szkolne do tej pracy w niedzielę i wypłacając im minimalne wynagrodzenie.

Zima nie zapowiada się w tym roku łagodnie. To też największym problemem jest zaopatrzenie się w węgiel, którego brak na rynku wewnętrznym. Brak węgla panuje nie tylko w Polsce centralnej, ale i w Krakowskim, położonym tuż obok zagłębia węglowego.

Górnik polski wydobywa średnio 1300 kg węgla przez jedną zmianę, a więc niemal o 40% mniej niż przed wojną. Produkcja w obecnym zespole kopalnianym zaledwie przewyższa przedwojenną mimo zwiększenia ilości kopalń i **załogi, która wynosi obecnie 300 tysięcy ludzi.**

Przyczyna stosunkowo niskiej produkcji leży **w przestarzałych urządzeniach technicznych w kopalniach, gdzie nacisk kładzie się na siły fizyczne górnika.** Powoduje to przemęczenie i w rezultacie obniża produkcję. Na pokaz sprowadzono z Sowietów jeden „kombajn" górniczy typu „Dombas". Kombajn ten ułatwia pracę istotnie, gdyż wyrąbuje, kruszy i ładuje węgiel. To sowieckie „cudo" (będące od lat w zastosowaniu w Ameryce) ma uratować plan Minca, **zastąpić brakujące 60 tysięcy górników.** Ponieważ jeden kombajn z załogą 9 ludzi wykonywuje pracę dawnych osiemnastu — **trzebaby przynajmniej kilka tysięcy takich maszyn,** by osiągnąć jakiś skutek. Na razie jest tylko jeden osławiony kombajn w kopalni Siemianowice na jednym z pokładów, który nie mógł być eksploatowany inaczej wskutek kruchości stropów.

Czy reżim zdołał zdobyć jakiś wpływ w klasie robotniczej, na której rzekomo się opiera? Obiektywnie stwierdzić trzeba, **że poza chłopami — najbardziej wrogo są do reżimu nastawieni właśnie robotnicy.** Jak wygląda „opieka" nad robotnikiem wystarczy jeden przykład z tysięcy. Robotnik stoczni gdańskiej Nr. 2, spawacz, **pracował cały tydzień po 13 godzin dziennie.** W niedzielę wyznaczono w stoczni jakąś pracę nadliczbową, lecz spawacz czując się źle po przepracowaniu **78 godzin** — nie przyszedł. Ukarany został wysoką grzywną i przeniesieniem do gorszej pracy. Wypadek ten miał większe echo niż inne tego rodzaju, właśnie z powodu owego przepracowanego 78-godzinnego tygodnia.

Można śmiało powtórzyć za Marksem, że robotnik dziś jest najbardziej rewolucyjnym elementem — **tylko przeciw reżimowi.**

Inteligencja na ogół zawiodła pokładane w niej zaufanie. Na usprawiedliwienie można przytoczyć argument, że jest to kolaboracja pod przymusem, bez szans oporu. Inteligencja jest poddana większemu naciskowi i opiece U.B.

Co do sympatii politycznych, stwierdzić należy, że ośrodek londyński nie cieszy się zaufaniem społeczeństwa i jest utożsamiony w kraju z przedwojennym sanacyjnym rządem.

„Na zakończenie podkreśla korespondent „Wiad. Polskich", że mimo Teheranu i Jałty nastroje społeczeństwa są proamerykańskie. Społeczeństwo czeka na jasne oświadczenie rządu amerykańskiego co do przyszłości Polski".

Pod reżimem komunistycznym robotnikowi nie wolno chorować

Reżim walczy z chorobami robotników, ale nie przy pomocy lekarzy i lekarstw, lecz twierdzi, że chorzy robotnicy udają tylko choroby. Oto, co czytamy w krajowej prasie reżimowej:

„Eliminowanie symulantów zmniejszy frekwencję u lekarzy, co wpłynie na podniesienie poziomu lecznictwa, gdyż lekarze skierują cały swój wysiłek na leczenie istotnie chorych. Skończy się również marnotrawstwo leków, gdyż ci, którym chodzi jedynie o wyłudzenie zaświadczenia o czasowej niezdolności do pracy, nie używają bardzo często zapisanych im leków, niejednokrotnie potrzebnych dla wielu innych.

„Zakład Lecznictwa Pracowniczego wspólnie z ORZZ i poszczególnymi radami zakładowymi zwalcza symulację chorobową.

„W walce z nieuzasadnioną absencją chorobową muszą wziąć udział wszyscy ludzie pracy".

* * *

Tak piszą agenci reżimowi. Tymczasem wiadomo, że tylko lekarz może i powinien stwierdzić, czy ktoś jest chory. Lekarzom jednak bezpieka zagroziła represjami. Chorych mają pędzić do roboty!

30-lecie górniczego koła śpiewu

Cieszyn. — Górniczy chór polski „Echo" w Karwinie obchodził uroczystość 30-lecia swej działalności.

Na uroczystą akademię zorganizowaną w Domu „Praca" przybyło liczne grono przyjaciół i sympatyków chóru, do których w serdecznych słowach powitania przemówił kierownik organizacyjny Baranek szkicując pokrótce historię „Echa".

Ratusz poznański bez zegara

Poznań. — Na ostatnim posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej poruszano m. in. sprawę zegara na wieży Nowego Ratusza. Jest utartym zwyczajem, że każdy ratusz posiadał zegar. Posiadał go także Stary Ratusz poznański przy St. Rynku, posiadał go Nowy Ratusz przy ul. Czerwonej Armii. Obecnie zarówno jeden ratusz jak i drugi nie posiadają zegara. Na starym ratuszu były wprawdzie tarcze, nie było mechanizmu.

Wieża Nowego Ratusza posiada tarcze zniszczone. Brakuje jej także mechanizmu. Ludność domaga się uruchomienia zegara, który byłby punktem orientacyjnym dla licznych przechodniów tej ruchliwej ulicy.

Przewodniczący Frąckowiak, oświadczył, że początkowo, gdy były na to kredyty, nie było odpowiedniego fachowca, a gdy teraz znalazł się fachowiec, nie ma kredytów.

Odnowienie Bazyliki św. Jana w Toruniu

Bazylika św. Jana należy do najstarszych kościołów na Pomorzu (1250). Kościół ten przechodził różne fazy rozbudowy. Początkowo był drewniany, później wzniesiono go z cegieł, a ostateczna forma budowy powstała w r. 1350. Bazylika została w tym czasie poszerzona i wyglądała tak jak obecnie. Jest to świątynia zbudowana w stylu gotyckim pełna rzeźb i malowideł z okresu wczesnego średniowiecza. Prezbiterium odgrywa w ogólnym układzie świątyni specjalną rolę jako najwcześniejsze, czysto gotyckie wnętrze.

Od roku 1946 konserwatorzy toruńscy dokonali wielkiej pracy, ponieważ zdjęli warstwę tynku i odkryli wartościową polichromię. Odświeżono dwa duże freski z obu stron głównego okna prezbiterium. Jest to Jan Ewangelista i Jan Chrzciciel. Ponadto konserwatorzy odrestaurowali słynny fresk „Ukrzyżowanie" z końca 14 wieku. Fresk jest namalowany pod wpływem szkoły flamandzkiej. Przedstawia on między innymi Chrystusa, zawieszonego na drzewie genealogicznym i sąd ostateczny. Jest to bardzo cenne malowidło, uratowane wielkim nakładem pracy. W środku prezbiterium umieszczono ołtarz św Wolganga, cenny tryptyk gotycki z 1505 r. Ołtrz jest bogato złocony. Sporządzony w kształcie otwartej szafy — składa się z trzech części. Pierwsza to predella, następnie część środkowa i tympanon, czyli część szczytowa. W środku ołtarza stoi św. Wolfgang (patr. Tyrolu) w otoczeniu innych świętych. Tabernakulum zbudowane zostało według projektów tutejszych artystów. Na ołtarzu umieszczone zostaną helmy, czyli popiersia z 15 wieku.

W trakcie robót nad odrestaurowaniem odkryto okno, które zostało odmurowane. Okno to otrzyma piękne witraże wg. projektu artysty malarza Kwiatkowskiego. Całość wnętrza odzyskała w pełni cenną polichromię. Sklepienie jest typowo gotyckie, gwiaździste. Dzięki wszystkim przeprowadzonym pracom Bazylika św. Jana w Toruniu pozyskała wspaniały zakątek zabytkowy, jedyny bodajże w swoim rodzaju na Pomorzu.

Odkrycie baszty obronnej i podziemnych chodników przy odbudowie Zamku Warszawskiego

Podczas prac badawczych, prowadzonych przy odbudowie Zamku Warszawskiego przez architektów Tomaszewskiego i Świechowską, dokonano niezwykłych odkryć. W północno-zachodniej części dziedzińca natrafiono na mury gotyckie z XV w., a dalsze prace przyczyniły się do odkrycia nieznanej baszty obronnej. Kierunek murów wskazuje na to, że nowo odkryta baszta była połączona z Bramą Krakowską, która, jak wiadomo, znajdowała się na placu Zamkowym.

W środkowej części zabudowań Zamku od strony Wisły natrafiono na znacznej głębokości na sklepione chodniki podziemne, oraz na drewnianą konstrukcję dawnej kanalizacji, pochodzącej z XVIII w.

Odkryte chodniki podziemne są wysokości 2—3 m., a szerokości 1,50. Jeden z nich wiedzie prawdopodobnie do brzegu Wisły i jest długości 50 m.

Wskaźnik cen we Francji

Paryż. — Wskaźnik cen detalicznych 34 artykułów w Paryżu w grudniu ub. r., ustalony na podstawie 100 w r. 1938, wyniósł 2 075 wobec 2 055 w listopadzie, czyli zwyżka wyniosła 1 proc. szczególnie artykułów żywnościowych.

Wskutek opóźnienia wymaganego przez administrację w zastosowaniu nowych cen surowców, należy się spodziewać dosyć dużej zwyżki wskaźnika w ciągu pierwszych miesięcy 1951 r. Wiadomo, ze minister Skarbu, Petsche, przypomniał ostatnio, że zwyżka cen została obecnie zahamowana przez zarządzenia rządowe, lecz że te zarządzenia nie będą mogły przeszkodzić zwyżce, gdyż do chwili obecnej gospodarka francuska nie odczuła jeszcze skutków zwiększenia wydatków wojskowych, zwyżki zarobków, ani też w szczególności wpływu zwyżki surowców na rynku międzynarodowym.

Średni wskaźnik cen detalicznych za rok ubiegły wynosi: 1 945, wobec 1817 w r. 1949, 1 632 w r. 1948, 1 030 w r. 1947 i 645 w r. 1946.

Ogólny wskaźnik cen hurtowych (136 artykułów, biorąc za podstawę 100 w r. 1938) wyniósł 2 409 w końcu grudnia wobec 2 304 w końcu listopada (czyli wykazał zwyżkę o 4,5 proc.) i 2 063 w styczniu. Średnia 1949 r. wynosiła 1 917.

Zwyżka cen artykułów żywnościowych nie wpłynęła na tą ogólną zwyżkę, gdyż wskaźnik tych cen przeszedł z 1 920 w styczniu na 1 871 w grudniu. Zmiany w cenach hurtowych są spowodowane w pierwszym rzędzie zwyżką cen surowców począwszy od czerwca ub. r. Niektóre porównania są bardzo dużo mówiące: w czasie od stycznia do grudnia 1950 r., a dotyczące w szczególności:

skór — gdzie wskaźnik wzrósł z 2 120 na 3 376;

papieru — z 1 957 na 3 067;
wyrobów włókienniczych — z 3 190 na 5 973.

300 tysięcy ton nadwyżki cukru we Francji

PARYŻ. — Obliczenia wykazują, że w roku bieżącym nadwyżka cukru wyniesie we Francji 300 tysięcy ton. Zapotrzebowanie wynosi we Francji łącznie z Zagłębiem Saary Algerem i Tunisem 1 milion 50 tysięcy ton, w Indochinach 25 tysięcy ton, w Afryce środkowej 40 tys. ton. Przyjmując, że Francja dostarczy Marokowi 60 tys. ton, ogólne zapotrzebowanie wyniesie 1 milion 175 tys. ton.

Tymczasem spodziewane zasoby przekraczają znacznie tę ilość, ponieważ produkcja cukru we Francji osiągnie około 1 miliona 270 tys. ton; z kolonij zostanie sprowadzonych 200 tys. ton, tak, że ogółem zasoby cukru wyniosą 1 milion 470 tys. ton.

Nagroda literacka za utwór z dziedziny poezji

Nagroda literacka za utwór z dziedziny poezji wyznaczona została przez tygodnik „Wiadomości Polskie", ukazujący się w Sztokholmie, z okazji dziesięciolecia wydawnictwa.

Nagroda wynosi 500 koron szwedzkich, czyli około 100 dolarów.

Ubiegać się o nagrodę może każdy autor polski, który nadeśle swój utwór dotychczas nieogłoszony drukiem. Warunki konkursu nie przewidują żadnych ograniczeń co do formy poetyckiej, treści, lub objętości utworów. Może to być zarówno zbiór wierszy, jak i jeden wiersz, zarówno liryka jak utwór dramatyczny lub pieśń.

Ogłoszenie wyniku nastąpi 3 maja 1951 r. Termin nadsyłania prac mija 31 marca 1951 roku.

W Sądzie Konkursowym udział biorą: Wawrzyniec Czereśniewski, Zbigniew Folejewski, Jan Olechowski, Jerzy Pietrkiewicz, Łukasz Winiarski, Czesław Bednarczyk.

Prace opatrzone godłem, lub pseudonimem, przepisane na maszynie, przesyłać należy listem poleconym p.a.: „Wiadomości Polskie", Riddargatan 25, Stockholm. Do przesyłki należy dołączyć zapieczętowaną kopertę również zaopatrzoną w godło i zawierającą nazwisko i adres autora.

Rekordowa produkcja samochodów we Francji

PARYŻ. — Francuska produkcja samochodowa przekroczyła w r. 1950 liczby, przewidziane przez plan Monnota. Z fabryk wyszło ogółem 369 tys. pojazdów, wobec 285 tys. w r. 1949, 198 tys. w r. 1948 i 226 tys. w r. 1933.

Ogólna liczba obejmuje 260 tys. wozów turystycznych oraz około 100 tys. samochodów ciężarowych i autobusów. Za granicę wywieziono 115 tys. jednostek (około 50 miliardów fr.), wobec 102 tys. (38 miliardów) w 1949 r., 73 tys. w 1948 r. i 24 tys. w r. 1938.

Konstruktorzy francuscy napotykają na konkurencję niemiecką. W r. 1950 zbudowano w fabrykach niemieckich 301.500 pojazdów, z których 85 tys. wywieziono zagranicę, czyli więcej niż w r. 1939. Wywóz ten wzrośnie prawdopodobnie w r. 1951.

Z kroniki towarzyskiej

PARYŻ. — W dniu 16 stycznia, jak już donieśliśmy, odbył się w parafii Św. Tomasza z Akwinu, ślub p. pułk. Zdrojewskiego z panną Lilianne Leowenstein. Uroczystość ta, jakkolwiek ściśle osobista, była jednak poważnym wydarzeniem w życiu towarzyskim Paryża, albowiem zgromadziła ona kilkaset osób, Francuzów, Belgów i Polaków. Błogosławieństwa udzielił nowożeńcom ks. Sobieski, kapelan Z.U.P.R.O., w asyście księży Gałęzewskiego, Bemke i Wędziocha, oraz kapłanów francuskich. Świadkami nowożeńców byli generał Koenig i generał Gille.

Przy ołtarzu asystowały sztandary francuskich byłych wojskowych, angielskich weteranów, cztery sztandary kombatantów belgijskich oraz pięć sztandarów Z.U.P.R.O., a więc sztandar związkowy, oraz kół z Paryża, Sallaumines, Calonne-Ricouart i Lille.

W kościele podczas nabożeństwa zauważono szereg wybitnych osobistości i delegacyj: kap. de Maisonneve reprezentował francuskie ministerstwo spraw wojskowych. Wśród licznych osobistości urzędowych zauważono p. bar. Guillaume, ambasadora Belgii w Paryżu z małżonką, ministra pełnomocnego p. Hupperta, generała Duchatel de la Houvarderie, attache wojskowego przy ambasadzie belgijskiej w Paryżu, majora Blocha, kap. Maraine, Delegację Francuskiego Czerwonego Krzyża z p. Morelem na czele, p. posła Palewskiego; pułk. Rougier, p. prof. Stanisława Kota, p. Michała Kwiatkowskiego, Dra Biege, kap. Hardinga, oraz wiele delegacyj i licznych przyjaciół nowożeńców.

Wśród delegacyj na pierwsze miejsce wybijała się delegacja ZUPRO z Francji północnej z pp. Ukleją, Pachurką i delegatem koła Lille na czele. Koło paryskie z swym zarządem z pp. mec. Jagoszewskim, Borysem, Włodarczykiem, wystąpiło gremialnie.

Po skończonym nabożeństwie nowożeńców oczekiwały przed kościołem liczne rzesze. Odprowadzany przez p. Bitońskiego do samochodu generał Koenig, żegnany okrzykami przez Polaków, odpowiedział okrzykiem „Niech żyje Polska", wypowiedzianym w języku polskim.

Po południu w mieszkaniu p. Zdrojewskiego odbyło się przyjęcie dla delegacyj i członków paryskiego koła ZUPRO. Przyjęcie miało charakter uroczystości rodzinnej i nacechowane było wielką serdecznością.

Na ręce nowożeńców napłynęło kilkaset telegramów z Francji i zagranicy z życzeniami od wybitnych osobistości, licznych działaczy, przyjaciół, towarzyszy broni i organizacji polskich.

J. Urban.

WIERSZE NADESŁANE PRZEZ CZYTELNIKÓW

Kochany Panie Generale!

Bardzo się wszyscy cieszymy,
Że Pana tutaj widzimy
Na ślubnym stojąc kobiercu
Z kochaną i lubą sercu.

Ta chwila niechaj przysporzy,
Całą moc życiowej zorzy,
By zdrowie Państwu służyło,
Nigdy Was nie opuściło.

Niechaj zatym w długie lata,
Szczęście Was stale oplata,
Oraz daje moc radości,
Do najpóźniejszej starości.

Więc kochany Generale,
Bądźmy przyjaciółmi stale,
Bóg niech Państwu błogosławi,
W swej opiece Was zostawi.

Paryż, dnia 16. stycznia 1951 r.

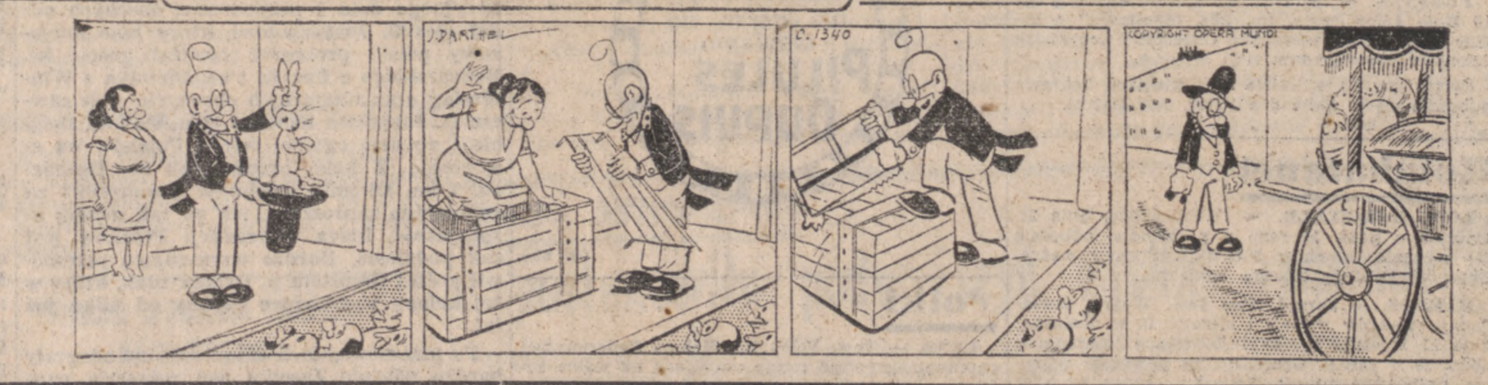
Z okazji ślubu Pana Generała Zdrojewskiego poświęca **T. K.**

Przygody Rafała Pigułki

Rafałek w roli magika!
W cylindrze „stworzył" królika!
Więc podziwia go publika.

Wnet z żonką się popisuje:
Basię do skrzyni pakuje,
Następnie skrzynię piłuje.

Lecz jaki rezultat z tego?
Widzimy go wnet samego
Za pogrzebem, strapionego.



Victor HUGO

ROK 1793

Powieść historyczna

45) (Ciąg dalszy)

Jeździec ciągnął dalej:

— I któryż z nich zwycięża?

— Jak dotychczas wicehrabia. Lecz nie łatwo mu to przychodzi. Ze starego twarda sztuka. Obaj należą do rodziny Gauvainów, szlachty tutejszej. Rodzina ta ma dwie linie: jedną gałąź — starszą, której głową jest margrabia de Lantenac, i młodszą, której głową jest Gauvain. Dzisiaj obie te gałęzie walczą ze sobą. Nie widziany to wypadek u drzew, lecz spotykany u ludzi. Ten margrabia de Lantenac jest wszechmocny w Bretanii; dla chłopów — to książę udzielny. W dniu swego lądowania miał natychmiast do rozporządzenia osiem tysięcy ludzi; w ciągu tygodnia powstało trzysta parafij. Gdyby udało mu się zająć jakieś miejsce na wybrzeżu, Anglicy mogliby wylądować. Na szczęście znalazł się tu ten Gauvain, który jest, co śmieszniejsze, jego wnukiem stryjecznym. Jest on komendantem republikańskim i przeciął drogę swemu dziadowi. Prócz tego, szczęście chciało, że Lantenac, gdy po przybyciu zamordował mnóstwo jeńców, kazał rozstrzelać dwie kobiety, z których jedna była matką trojga dzieci, adoptowanych przez pewien batalion paryski. To doprowadziło ów batalion do wściekłości. Jest to tak zwany batalion Czerwonej Czapki. Niewiele już tam zostało tych paryżan, lecz wściekłe to bestie. Zostali wcieleni do oddziału komendanta Gauvaina. Nic im się nie oprze. Chcą oni pomścić kobiety i odebrać dzieci. Nie wiadomo, co stary zrobił z tymi malcami. To właśnie podnieca wściekłość paryskich grenadierów. Proszę sobie wyobrazić, że gdyby dzieci nie były tu zamieszane, wojna ta nie byłaby tym, czym jest. Wicehrabia, to dobry, dzielny młodzieniec. Lecz stary margrabia jest straszliwy. Chłopi nazywają to walką pomiędzy świętym Michałem a Belzebubem. Wiecie zapewne, że św. Michał jest patronem tego kraju. W zatoce wśród morza ma on swoją skalistą wysepkę. Podanie mówi, że schwytał diabła, którego pogrzebał pod drugą skałą, blisko stąd, zwaną Tombelaine.

— Tak — mruknął jeździec — Tumba Beleni, grób Belenusa, od Belus, Bel, Belial, Belzebub.

— Widzę, że wiecie o tym.

I oberżysta powiedział do siebie:

— To na pewno ksiądz, zna łacinę.

Po czym dodał:

— A więc, obywatelu, dla chłopów walka ta wszczęła się na nowo. Dla nich, oczywiście, święty Michał — to dowódca rojalistów, a Belzebub — to komendant patriotów. Lecz jeśli istnieje diabeł, to Lantenac jest nim na pewno, a aniołem może być tylko Gauvain. Czy nie posilicie się czym, obywatelu?

— Mam kawałek chleba i manierkę. Lecz nie powiedzieliście mi, co się dzieje w Dol.

— Otóż Gauvain dowodzi oddziałem ekspedycyjnym armii wybrzeży. Celem Lantenaca jest postawić na nogi cały kraj, Dolną Bretanię połączyć z Dolną Normandią, otworzyć wrota Pittowi i wesprzeć wielką armię wandejską dwudziestu tysiącami Anglików i dwustu tysiącami chłopów. Gauvain zniweczył ten plan. Zajmuje on wybrzeże i odpycha Lantenaca w głąb, a Anglików na morze. Lantenac był tutaj i został stąd przez niego wyparty; odebrał mu Pont-au-Beau; wygnał go z Avranches, z Villedieu, przeszkodził mu dotrzeć do Granville. Stara się wpędzić go do lasu Fougères i tam otoczyć. Dotychczas wszystko szło dobrze. Stary, doświadczony, skręcił i dowiedziano się, że poszedł na Dol. Jeżeli uda mu się wziąć Dol i ustawić baterię na wzgórzu, bo ma armaty, może opanować taki punkt wybrzeża, gdzie Anglicy zdołają wylądować, i wtedy wszystko będzie stracone. Oto dlaczego, nie mając minuty do stracenia, Gauvain, który ma głowę na karku, nie pytając nikogo o radę, nie czekając rozkazu, kazał zatrąbić pobudkę, zaprząc armaty, zebrać wojsko, obnażyć swą szablę i w ten sposób, podczas gdy Lantenac idzie na Dol, Gauvain idzie na Lantenaca. Oba te fronty bretońskie zetrą się w Dol. Dadzą sobie porządnego łupnia. Są już tam teraz.

— Ile czasu potrzeba, aby dojechać do Dol?

— Wojsko mające wozy nie dojdzie wcześniej jak w trzy godziny; ale oni już tam są.

Podróżny nadstawił ucha i rzekł.

— Rzeczywiście, zdaje się, że słyszę armaty.

Oberżysta nasłuchiwał.

— Tak, obywatelu. Słychać także strzały z broni ręcznej. To brzmi jak rozdzieranie płótna. Powinniście tu spędzić noc. Nic dobrego was tam nie może spotkać.

— Nie mogę się zatrzymywać. Muszę jechać dalej.

— Źle robicie. Nie znam waszych spraw, ale tu jest wielkie ryzyko, chyba że chodzi o coś najdroższego dla was na świecie...

— Istotnie, o to właśnie chodzi — odparł jeździec.

— ...O kogoś tak bliskiego jak syn...

— Coś w tym rodzaju — rzekł podróżny.

Oberżysta podniósł głowę i szepnął w duchu:

— A jednak zdaje mi się, że ten obywatel jest księdzem.

I po chwili zastanowienia dodał:

— Zresztą, księża też mają dzieci.

— Okiełznajcie konia — rzekł podróżny. — Ile wam jestem winien?

Zapłacił. Oberżysta ustawił nieckę i kubeł pod ścianą i powrócił do podróżnego.

— Ponieważ decydujecie się jechać, posłuchajcie mojej rady. Jasne jest, że jedziecie do Saint-Malo. Nie jedźcie przez Dol. Są tu dwie drogi, jedna przez Dol, a druga brzegiem morza. Jedna nie jset krótsza od drugiej. Droga nadbrzeżna idzie przez Saint-Georges de Brehaigne, Cherrueix i Hirelle-Vivier. Zostawicie Dol na południe, a Cancale na północ. Na końcu ulicy, obywatelu, znajdziecie rozstajne drogi; droga do Dol jest na lewo, na prawo do Saint-Georges de Brehaigne. Posłuchajcie dobrze: jeśli pojedziecie na Dol, wpadniecie w sam środek rzezi. Dlatego też nie bierzcie się na lewo, tylko na prawo.

— Dziękuję — rzekł podróżny.

I dotknął konia ostrogą.

Było już ciemno, zniknął zaraz w otaczających ciemnościach.

Oberżysta stracił go z oczu.

Gdy podróżny znalazł się już na końcu ulicy, u skrzyżowania dwóch dróg, usłyszał z oddali:

— Jedźcie na prawo!

Skręcił na lewo.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Powietrze górskie ocaliło jej życie!...

MILUZA. — Pannę Ginette Salawer, lat 21, zamieszkała w Paryżu, posprzeczała się pewnego wieczoru przy wyjściu z kina z narzeczonym. Niebawem doszło do zerwania stosunków. Ginettę to dotknęło tak boleśnie, że postanowiła skończyć z życiem.

W Paryżu, nie chciała. Może w Szwajcarii?... I w tym tygodniu dziewczyna zjawiła się na Dworcu Wschodnim by pociągiem Paryż — Bazylea wyjechać do Szwajcarii i tam zginąć.

Gdy pociąg pędził z szybkością 90 km. na godzinę, w umyśle panny Ginetty przesuwały się najrozmaitsze plany. Instynkt samozachowawczy sprzeciwiał się postanowieniu dziewczyny. Odmyśliła się i zrezygnowała z wyjazdu do Szwajcarii. Pociągiem pojechała do Miluzy. Miasto wywarło na niej złe wrażenie, wobec czego wyjechała autobusem do pięknej u stóp Wogezów położonej miejscowości, Sewen.

Właścicielce hotelu, który wybrała sobie na zamieszkanie, panna Salawer wręczyła swe kosztowności, po czym na stole pozostawiła list z wyjaśnieniem przyczyn swego przyjazdu. Szczęściem, że właścicielce hotelu list ten wpadł wcześnie w ręce, niemal po wyjściu dziewczyny z hotelu. Ludność wioski została „zmobilizowana" do odszukania biednej, zrozpaczonej Paryżanki.

Pannę Salawer odnaleziono poza wioską, na jednej ze ścieżyn górskich. Wieśniacy zaczęli ją pocieszać jak mogli i po pewnym czasie udało im się nakłonić dziewczynę do powrotu do wioski i zrezygnowania z postanowień samobójstwa.

Zajęto się również powiadomieniem rodziny o sprawie. Po pannę Ginettę przyjechał jej ojciec, z którym dziewczyna wróciła już do Paryża.

W chwili, gdy wyjeżdżała, dziękowała tym wszystkim którzy uchronili ją od zgubnego postanowienia. Z radością i zagojoną raną serca wracała do stolicy.

LENS miasto i szyb 2. — K.T.M. Lens miasto i szyb 2 składa serdeczne podziękowanie pani Jendrysiak oraz panu Jarzębowskiemu za wyreżyserowanie Jasełek oraz sztuki teatralnej na gwiazdkę K.T.M. p. kupcom za złożenie darów pieniężnych, oraz wszystkim, którzy przyczynili się do upiększenia uroczystości. Zarząd

SALLAUMINES. — Sekcja polska C.F.T.C. odbędzie swe zebrania walne w niedzielę, 21. bm. o g. 10.30 w lokalu p. Kudłaszyka. Referent z Centrali. Obecność wszystkich członków pożądana.

MERICOURT CORONS. — (Uroczystość gwiazdkowa dla naszych milusinskich). — W piątek, dn. 19 bm. o godz. 16-tej do lokalu ochronki przyjdzie oczekiwany gwiazdor. Najmłodsze pociechy chcąc pokazać, że nadarmo nie chodzą do ochronki będą się popisywać pieśniami, wierszykami i tańcami. Ochroniarka i dzieci zapraszają swych kochanych rodziców i przyjaciół.

Janiszewska B., Ochroniarka

NOYELLES s/LENS. — Sekcja polska C.F.T.C. zwołuje swe walne zebranie, 21 stycznia o godz. 15 w nowym patronażu. Referent z Centrali zapewniony. O liczny udział prosi zarząd.

Rewizorzy kasy winni przybyć pół godz. wcześniej.

—:-:—

Komunikat K.T.M. w Noeux-les-Mines

Komitet Tow. Miejsc. podaje do wiadomości, że uroczysta akademia otwarcia i poświęcenia nowej sali polskiej, przy ul. Moussy w obecności pana dyrektora odbędzie się w niedzielę, dnia 21 stycznia br. o godz. 3 po południu z bardzo obszernym programem.

Prosi się wszystkie Tow. młodzieżowe, jak oddziały „Sokoła", K.S.M.P. męskie i żeńskie, harcerzy, harcerki, aby przybrały strój organizacyjny, narodowy i krakowski.

Na tak bardzo ważną uroczystość zaprasza się wszystkie miejscowe towarzystwa ze sztandarami, pp. przemysłowców polskich, oraz wszystkich rodaków. Na akademię wstęp wolny.

O jak najliczniejszy udział prosi Zarząd.

Poszukuje się roznosiciela, względnie **roznosicielki** gazet na szyb **11-ty komp. Béthune w Loos en Gohelle i Grenay.**

Zgłoszenia do „Narodowca".

MARLES-les-MINES. — Walne zebranie Tow. Kult. Ośw. odbędzie się w niedzielę, dnia 21 stycznia o godz. 3 po poł. w lokalu p. Michalczaka (obok kina „Varietes"). O konieczne przybycie wszystkich członków prosi Zarząd.

DOURGES. — Komitet Tow. Miejsc. zwołuje zebranie półroczne w poniedziałek, dnia 22 stycznia o godz. 6 wiecz. Przybycie pierwszego i drugiego zarządu każdego Tow. jest obowiązkowe, gdyż omawiane będą bardzo ważne sprawy. Ustalenie kalendarza zebrań i uroczystości na rok 1951. Zebranie odbędzie się w lokalu pani Kryślak.

BRUAY-THIERS. — Podaje się do wiadomości wszystkim Polakom z Bruay-Thiers i okolicy, iż Msza św. za duszę śp. ks. Jana Sadowskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 21. 1. o godz. 11.30 w kościele w Thiers.

MACOU - CONDE. — Zarząd Kasy Pośmiert. podaje do wiadomości, że zebranie kasy odbędzie się, 21 stycznia o godz. 10 rano w sali p. Marciniaka. Prosi się wszystkich członków i członkinie o przybycie.

Uprasza się uregulować składki.

Aby ochronić się przed grypą

Tak jak wszystkie choroby zakaźne, grypa napada szczególnie na osłabionych. Podtrzymujmy więc nasze siły w okresie niepogody, biorąc przed jedzeniem małą szklankę tego znanego środka wzmacniającego: QUINTONINE. Jego toniczne składniki („quinquina", „kola", itd...) połączone ze składnikiem t.zw. „Glycérophosphate de chaux", działają zbawiennie na ogólny stan zdrowia i organizm staje się bardziej odpornym. — 66 fr. we wszystkich aptekach. — V. 846 P. 2309.

(19 st. N)

Harcerstwo

MONTCEAU-les-MINES. — Komenda Hufca zawiadamia wszystkich harcerzy i kandydatów na harcerzy z La Saule, że w niedzielę, 28 stycznia o godz. 10.15 odbędzie się zbiórka reorganizacyjna drużyny w sali kopalnianej. Z tej okazji komenda serdecznie zaprasza na tę zbiórkę wszystkich chłopców z La Saule. phm. Kęsek.

Sokół

Uwaga sokoli w Dechy!

Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę, 21. 1. br. o godz. 10, w lokalu druha J. Musielaka. Ze względu na interesujące sprawy, liczne przybycie członków pożądane.

—:-:—

LENS miasto i szyb 2. — Tow. gmin. „Sokół" podaje swym członkom i sympatykom do wiadomości, iż zwołuje swe walne zebranie, 21. bm. w sali p. Lecointe o godz. 2.30 w pierwszym terminie, a o godz. 3 w drugim terminie. Obecność wszystkich członków pożądana. Sympatycy mile widziani.

Komisja rewizyjna winna się porozumieć ze skarbnikiem. Rewizja kasy może się odbyć w mieszkaniu skarbnika.

SALLAUMINES. — Tow. gimn. „Sokół" odbędzie swe miesięczne zebranie, 21. 1. o godz. 10 rano u p. Kudłaszyka. Obecność wszystkich członków pożądana. Ważne sprawy.

HAILLICOURT, 2-ka. — Zarząd Tow. gimn. „Sokół" zwołuje walne zebranie, 21. 1. w lokalu posiedzeń u p. Daubigny o godz. 3 po poł. Obowiązkiem wszystkich członków jest być na zebraniu. Ważne sprawy.

BRUAY - THIERS. — Zarząd „Sokoła" zawiadamia wszystkich swoich członków, że 21 stycznia odbędzie się zebranie o godz. 14 u p. Małki Sylwestra. Obecność wszystkich członków pożądana. Sprawy bardzo ważne. Zarazem zapraszamy drha Marciniaka, wiceprezesa Okr. VI.

DIVION. — W niedzielę, 21 stycznia o godz. 10.30 w sali p. Bayard odbędzie się miesięczne zebranie gniazda „Sokół" z Divion. Będą omawiane bardzo ważne sprawy, między innymi sprawa „Dnia sportowego". Obecność wszystkich członków pożądana.

FRAIS - MARAIS, FERRONNIERE. — Tow. gimn. „Sokół" zwołuje swe walne zebranie, dnia 21 stycznia br. o godz. 10.30 w sali p. Piaseckiego.

Zarząd apeluje do swych członków wspierających jak i ćwiczących o liczne i punktualne przybycie.

Zarazem apeluje do rodziców, którzy mają synów w wieku pozaszkolnym, aby ich przysłali do naszego grona.

Bardzo ważne sprawy do omówienia.

D'aczego nadal kaszleć!

Przy pierwszym zastosowaniu **SINAPIGENE** dla dorosłych - dzieci - niemowląt **odczujecie ulgę**

Środek ten łagodzący i skuteczny jest przystępny dla wszystkich

Visa nr. P. 18.909 du 26-7-46

Piekarze w Aulnoye obniżyli cenę chleba

Jakkolwiek Aulnoye nie posiada nadmiaru piekarzy, konkurencja jest poważna i ci postanowili obniżyć cenę chleba. Już od dłuższego czasu stosowano w sprzedaży artykułu 35 fr. za kilogram, obecnie jeden z piekarzy obniżył cenę jego do 33 fr. za kg., i to ku wielkiej radości gospodyń.

Teatr - Śpiew - Muzyka

Ostricourt - Oignies i okolica!

W niedzielę, 21 stycznia br. Tow. Teatr. „Wesoły Pomorzanin" z Ostricourt urządza „Wielkie przedstawienie teatralne". Sympatycy teatru z Ostricourt i okolicy, spędzą miły wieczór w sali św. Stanisława na który zaprasza Tow. teatr. „Wesoły Pomorzanin" i daje gwarancję, że będą zadowoleni z pięknej sztuki „Pastorałki", czyli misterium ludowego w 4-aktach C. Schillera i J. Maklakiewicza.

W 1-akcie zobaczymy zwiastowanie i wymarsz pastuchów do Betlejem. W drugim akcie pałac Heroda i udzielenie noclegu trzem królom, następnie adoracja pastuchów i pokłon króli. A wszystko to, w pięknej dekoracji i drogich kostiumach. Na zakończenie, wystąpi Koło amat. im. A. Mickiewicza z Libercourt z bardzo wesołą komedią pt. „O.S. czyli wyprawa ślubna".

Otwarcie kasy o godz. 17. Początek o 18. (By uczcić pamięć niedawno zmarłego prezesa, zabawy tanecznej, tym razem nie będzie). Na wieczór ten, zapraszamy serdecznie sympatyków, miłośników teatru i rodaków z miejscowości i okolicy. A sztuki takiej dawno nie widziano w Ostricourt.

—:-:—

LIEVIN, szyb 3. — Koło śpiewu „Cecylia" zwołuje zebranie w niedzielę, 21 bm. u p. Iwanowskiego o godz. 10. Zarząd prosi wszystkich członków o przybycie. Bardzo ważne sprawy do załatwienia. Dyrygent prosi wszystkich członków o pilne uczęszczanie na lekcje śpiewu.

BULLY - GRENAY. — Koło muzyczne „Harmonia" podaje do wiadomości, że roczne walne zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 21 stycznia o godz. 10 w lokalu p. Janickiego.

Zaprasza się wszystkich miłośników muzyki, którzy chcieliby wstąpić w szeregi Koła.

O liczne i punktualne przybycie prosi Zarząd.

* * *

Zarazem Koło zawiadamia, że wygrane, które padły na niżej podane losy nie zostały odebrane. 143, 154, 340, 302, 381, 310, 371, 334, 465, 460, 436 474, 472, 593, 790, 795, 852, 874, 928, 938, 985, 962.

Po wygrane należy się zgłosić do prezesa: Konieczny Paweł, Grenay Cité XII — Nr. 19.

Termin zgłoszeń upływa z dniem 31 stycznia br.

HOUDAIN. — Koło śpiewu „Kościuszko" odbędzie swe roczne walne zebranie, dnia 21 stycznia br. o godz. 3. Rewizorzy kasy pół godziny wcześniej. Obecność wszystkich członków pożądana.

BRUAY en ARTOIS. — Koło muz. „Wesoły Tułacz" zawiadamia swych członków, że walne zebranie odbędzie się 21. 1. o godz. 10. Rewizorzy kasy o godz. 9.30.

Wszyscy członkowie powinni być obecni.

FRESNES. — Dnia 21. 1. w niedzielę, o godz. 10 Koło śpiew.-teatr. im. „St. Moniuszki" odbędzie swe walne zebranie. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Sympatycy i przyjaciele mile widziani. Zebranie odbędzie się w Salle des Fêtes, rue Boucel.

Kombatanci

LOOS-en-GOHELLE. — W niedzielę, dnia 21. stycznia o godz. 10 rano u p. Mendla, odbędzie się zebranie członków P.O.W.N. Sprawy ważne. Obecność każdego członka konieczna.

HARNES. — Zarząd Koła Inw. Wojen. zawiadamia członków wdowy i sieroty, iż w niedzielę, dnia 21 stycznia br. zwołuje roczne zebranie o godz. 15 w sali p. Gruchały. Na powyższe zebranie przybędzie prezes Związku, który wyjaśni sprawy inwalidzkie i zda sprawozdanie z odbytej konferencji w Paryżu. Ze względu ważnych spraw inwalidzkich, obowiązkiem każdego członka i członkini być na zebraniu.

BRUAY en ARTOIS. — Koło Powstańców Wielkopolskich odbędzie swe walne zebranie, dnia 21. 1. o godz. 15 po południu w sali pana Kukiełczyńskiego. Rewizorzy kasy pół godziny wcześniej.

LA CLARENCE. — Stow. Rez. i b. Wojskow. odbędzie swe zebranie walne, dnia 21. 1. br. o godz. 15 w patronażu w La Clarence. Rewizorzy kasy pół godziny wcześniej. O liczny udział prosi Zarząd.

MARLES-les-MINES. — Koło Rez. i b. Wojsk. odbędzie swe zebranie walne w niedzielę, dnia 21 stycznia br. o godz. 10 w sali p. Lisa. Komisja rewizyjna pół godziny wcześniej. Uprasza się o liczne przybycie.

AUBERCHICOURT. — Koło Rez i b. Wojsk. odbędzie swe walne zebranie, 21. 1. o godz. 3 po poł. w lokalu pana Ajinor (obok salle des Fêtes). Zarząd prosi członków o liczne przybycie.

BRUAY - THIERS. — Zebranie człon. b. P.O.W.N. odbędzie się, 21. 1. o godz. 18 w lokalu p. Bebena. Bardzo ważne sprawy. (Karty Kombatantów — należy zabrać po jednej fotografii 4x6. Przynieść poświadczenie z Prefektury).

ROUBAIX. — Zarząd Koła Rez. i b. Wojskow. podaje do wiadomości wszystkich członków, że zebranie miesięczne tut. Koła odbędzie się w sobotę, dnia 20 stycznia br. o godz. 19 w siedzibie Koła, 123-ter Grande Rue w Roubaix. Zarząd.

SAINT - DENIS. — Zarząd Koła Kombatantów przypomina, że wspólna gwiazdka dla członków Stow. i ich rodzin odbędzie się, 21 stycznia br. o godz. 16 punktualnie w sali Bijoux-Bal przy 66, Bld. Felix Faure, St. Denis. Zaprasza się wszystkich członków i ich rodziny. Gwiazdka dla dzieci.

THIONVILLE. — Koło Zw. Rez. i b. Wojsk. odbędzie swe walne zebranie, 21 stycznia br. w sali Hôtel de France, 11, Av. Albert I. w Thionville. Początek zebrania o godz. 17. Sympatycy mile widziani. Zarząd zbiera się o godz. 16.

Pogrzeb bohatera

W ub. tygodniu w podparyskim mieście St. Denis odbył się uroczysty pogrzeb śp. Zachwiei-Nowiny Bolesława, który poległ na polu chwały pod Chateau-Thiery w roku 1940. W żałobnej tej uroczystości wzięli liczny udział rodacy z St. Denis oraz delegacje byłych wojskowych z całego okręgu paryskiego. Za trumną, wokół której kroczyła sztafeta honorowa, Armii francuskiej, wydelegowana przez miejscowy garnizon, postępowała rodzina, delegacje i liczni rodacy. Kondukt żałobny prowadziły sztandary Bajończyków z Paryża, koła paryskiego Z.U.P.R.O., koła Rez. i b. Wojsk. z Paryża, Argenteuil, St. Denis, Aulnay sous Bois i Rueil-Malmaison.

Po egzekwiach, przemówienia nad otwartą mogiłą wygłosili ks. Bednarski i płk. Zdrojewski, żegnając towarzysza broni i bohatera, który poległ w walce z tyranią, w obronie Polski i Francji. J. URBAN

—:-:—

Po trzech latach poszukiwań ...

...gangsterzy, którzy napadli na pocztę przy ul. Louvre, zostali aresztowani

PARYŻ. — W dniu 10 października 1947 roku została okradziona przez dwóch gangsterów kasa poczty przy ulicy Louvre. Gangsterzy, Marceli Leguichet i Manuel de Souza Ramos, długi czas się ukrywali. Podobnie było z ich pomocnikiem, niejakim Piotrem Benet.

Wszystko jednak ma swój kres. Policja idąc od nitki do kłębka wykryła siedzibę gangsterów i trójkę niebezpieczną aresztowała. Gangsterzy zostali przekazani władzom sądowym.

—:-:—

PARYŻ. — F.O. ogłosiła komunikat, w którym domaga się natychmiastowego rozpoczęcia śledztwa w sprawie administrowania kasą starości ubezpieczeń społecznych w obwodzie paryskim. W następstwie tego komunikatu odbyło się zebranie rady administracyjnej kasy. Podczas zebrania sekretarz rady administracyjnej, Bretonville (C.F.T.C.) wysunął oskarżenie pod adresem komunistów. Zarzucił im nieusprawiedliwiony awans w kasie niejakiego Boiscuvier i masowe angażowanie personelu (komunistycznego) bez powiadomienia o tym rady administracyjnej. W konsekwencji p. Bretonville zażądał zawieszenia w czynnościach dyrektora kasy, Miniconi.

Tragiczna rocznica

PARYŻ. — Pani Meizen, zamieszkała przy ulicy des Tournelles, 4, zaprosiła na kolację z okazji swej rocznicy urodzin, przyjaciół Klaudiusza Lacour i Hermance Alary. Potrawy zostały przyrządzone na ogrzewaczu naftowym. W toku kolacji, z ogrzewacza zaczęły się ulatniać gazy spalinowe, którymi trójka ta się zatruła.

Pani Meizen i p. Lacour zmarli. Hermance Alary została w stanie bardzo groźnym umieszczona w szpitalu.

—:-:—

Powrót do taksowania cen mięsa nie jest wykluczony

PARYŻ. — Jak już donosiliśmy, rząd rozważa sposoby, mające na celu ograniczenie zwyżki cen mięsa. Jednym z tych sposobów miałoby podobno być przywrócenie urzędowego wyznaczania cen mięsa, ale żadna decyzja nie została dotychczas powzięta.

—:-:—

Wylew Garonny

BORDEAUX. — Stan wód na rzece Garonnie obniżył się. Niemniej sytuacja jest nadal groźna. W Blanquefort oblicza się, że wody zalały 700 hektarów ornej ziemi. W Ludon i Parampuyre przerwane zostały tamy i groble i wody zalały poważne obszary pól.

—:-:—

Nabożeństwa polskie w dep. Dordogne

Saint Astier — 25 stycznia (czwartek), Msza św. o godz. 10.30.

Saint Agnan — 27 stycznia (sobota), Msza św. o godz. 10.

Périgueux. — 28 stycznia (niedziela), Msza św. o godz. 11, kaplica Visitation, jak zwykle.

We wszystkich wyżej wymienionych miejscowościach spowiedź godzinę przed Mszą świętą.

Serdecznie zaprasza się wszystkich. Każdy, kto przeczyta to zawiadomienie, zechce łaskawie poinformować innych Rodaków.

—:-:—

Kasjer sprzeniewierzył 2 miliony franków

METZ. — Kasjer spółdzielni rolniczej w Henridorff, Mikołaj Moutier, zniknął po stwierdzeniu w księgowości jego, pewnych niedokładności. Przy badaniu ksiąg wykazało się, że nadużycia popełnione przez niesumiennego kasjera, wynoszą około 2 milionów franków.

Zarząd spółdzielni wniósł skargę i władze sądowe wszczęły poszukiwania za niesumiennym pracownikiem.

Pobrała niesłusznie 35.000 franków tytułem premii przedporodowej

STRASBURG. — Pani Lina Glueck, lat 29, zamieszkała w Blaesheim (Bas Rhin), sądząc że zapadła w ciążę, udała się na konsultację do lekarza gminnego. Lekarz nie badając pacjentki wystawił zaświadczenie o ciąży, mocą którego Glueckowa otrzymała pierwszą część premii przedporodowej. Doszły potem dalsze, tak, że po pewnym czasie suma pobranej premii wynosiła 34.500 franków.

Gdy minął czas ciąży i niewiasta nie dostarczyła Kasie Świadczeń Rodzinnych świadectwa urodzenia, ta wszczęła dochodzenia. Nadużycie wyszło na jaw. Lekarz został upomniany przez sąd za niesumienne spełnianie swego zawodu, niewiasta zaś skazana na 4 miesiące grzywny z zawieszeniem wykonania wyroku, zwrot niesłusznie pobranych pieniędzy oraz zapłacenie odszkodowania kasie świadczeń rodzinnych.

—:-:—

Były konfident Gestapo aresztowany w Besançon

BESANÇON. — Policja miejska przeprowadzając kontrolę dokumentów osób w hotelach ujęła w jednym z nich Augusta Jenet. Aresztowany, były konfident gestapo oddziału paryskiego przy rue Lariston, ukrywał się w Besançon pod fałszywym nazwiskiem.

Jenet został przekazany władzom sądowym.

Podziękowanie

Wszystkim Rodakom i Francuzom, którzy oddali ostatnią przysługę i przyczynili się do upiększenia pogrzebu mego kochanego Ojca, Teścia i Dziadka

śp. Jana KRYSZTOFIAKA

szczególnie księżom proboszczom Ansart i Jagle, p. Regulskiemu, referentowi okr. Rez. i b. Wojsk. za wzruszające przemówienie, Kołom Rez. i b. Wojsk. z Libercourt, Leforest, Auby, Auby-Asturies, Dourges i Courcelles, za wydelegowanie sztandarów, jak również Bractwu Różańca żyw. za chorągiew, składa tą drogą serdeczne podziękowanie staropolskim „BÓG ZAPŁAĆ"

W smutku pogrążona RODZINA.

COURCELLES-les-LENS, w styczniu 1951 r.

Wszystko u nas podrożało lecz ceny taksówki te same

W. DROŻNIAK jest w stanie dostarczyć większej samochodów (5 i 6 osob.) na śluby, pogrzeby, chrzciny, itd...

Samochód wygodny, ogrzany i każdy w nim wysoko ubezpieczony

Wystarczy telefonować: K 4448-821

Adres: Kouvenderstr. 114 — HOENSBROEK Limburgia (Holandia).

Z życia Polonii w Belfort



Z uroczystości Towarzystwa Kat. im. św. Stanisława Bisk. w Belfort w której brały udział inne organizacje z terenu Alzacji ze swymi sztandarami. Chwila składania wieńca pod pomnikiem.

Do Polonii w Lille

Zawiadamia się, że staraniem K.T.M. jest szerzenie polskości oraz podtrzymywanie ducha, tradycyj i piękna sztuki polskiej. W tym też celu, przyjeżdża do Lille zespół teatralno-śpiewaczy „Fiołek" z Macou-Condé, który wystawi sztukę pod tyt.: „Łobzowianie". Dramat na tle tragiczno-miłosnym ze śpiewami i tańcami ludowymi. Stroje ludowe. Pieśni religijne. Koncert pieśni świeckich, itp. Polskie kolędy. Zespół z Macou-Condé uzyskał pierwszą nagrodę za powyższą sztukę. W sztuce wystąpi 21 osób, nie licząc śpiewaków, orkiestry itd.

Powyższa impreza odbędzie się 4 lutego br. w salonach „Chambre de Commerce", 77, rue Nationale, Lille.

W następnym komunikacie podamy resztę szczegółów powyższej rewii. BIAŁOSIEWICZ

Obstrukcja nie oprze się pigułkom **PILULES DUPUIS**

Visa 118 P 7253

(40 st.)

Polki

LENS. — Tow. Polek im. Heleny Paderewskiej zaprasza wszystkie swoje członkinie na walne zebranie, które odbędzie się w niedzielę 21. bm. o g. 3.30 u p. Żołnierkiewicza. Po zebraniu wspólny podwieczorek.

VIEUX - CONDE. — Walne zebranie Tow. Polek im. król. Jadwigi odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 3 po południu u p. Szymańskiej. O liczny udział prosi Zarząd.

Bractwa Różańcowe

LIEVIN, szyb 3. — Bractwo Różańca Żywego odbędzie swe roczne walne zebranie, 21 stycznia o godz. 16.30 u p. przewodniczącej, 12, rue Gramme, Place Jeanne d'Arc.

DECHY. — Walne zebranie Bractwa Różańca żywego, odbędzie się w niedzielę, dnia 21. 1. w sali p. Musielaka o godz. 17.

Stowarzyszenia Mężów Katolickich

SALLAUMINES. — Stow. Mężów Katol. pod wezw. św. Józefa odbędzie swe walne roczne zebranie, dnia 21. 1. o godz. 3 po poł. na probostwie. Zarząd prosi o przybycie wszystkich członków.

MAZINGARBE, 2-ka. — Zarząd Stow. Mężów Katol. pod wezw. św. Kazimierza odbędzie swe miesięczne zebranie w niedzielę, 21 stycznia w sali pana Bajona o godz. 3. Bardzo ważne sprawy. Obecność wszystkich członków pożądana.

MARLES-les-MINES. — Tow. Mężów Katol. odbędzie swe walne zebranie, 21 stycznia o godz. 14 w patronażu. O liczny udział w zebraniu prosi Zarząd.

OSTRICOURT - OIGNIES. — Tow. Polskich Mężów Katol., pod opieką św. Barbary, zwołuje swe walne zebranie, 21 stycznia o godz. 14 w patronażu. O udział wszystkich członków prosi zarząd. Sympatycy mile widziani.

ST. DENIS. — Kat. Stow. Robot. Pol. „Bratnia dłoń" w Saint Denis (Seine), zawiadamia członków i członkinie Tow., że walne zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 21 stycznia o godz. 3 u Sióstr na 44, rue Legion d'Honneur.

Wiadomości z Belgii

Gwiazdka dla dzieci i starszych w Waterschei

W dniu 25 grudnia ub. r. Komisja Szkolna w Waterschei urządzając Gwiazdkę dla dzieci zaprosiła wszystkich zorganizowanych do wzięcia udziału w wspólnej wieczerzy familijnej, na którą przybyli ks. ks. Justynian, Bednarski z Paryża i Olejnik z Winterslag, oraz prezes Komitetu Tow. p. Drożdżyniak. O godz. 18-tej wieczorem zaczęto się schodzić do Polskiej Świetlicy pięknie udekorowanej i zastawionej stołami nakrytymi do wieczerzy świątecznej.

Otwarcia wieczorku dokonał nauczyciel p. Rosiwal witając wielebnych księży, prezesa Komitetu i wszystkich działaczy miejscowych oraz przybyłych rodziców i innych. Po krótkim przemówieniu o znaczeniu tradycyjnego dnia i przywitaniu obecnych oddał głos O. Justynianowi, który jako miejscowy polski proboszcz powitał gości: ks. Bednarskiego z Paryża i ks. Olejnika z Winterslag oraz wszystkich obecnych. Jak zawsze O. Justynian mówił o tym wielkim święcie i zgodzie ogólnej wśród Polaków na emigracji. Z kolei przemawiali ks. Bednarski i ks. Olejnik, dziękując Komitetowi za zaszczytne zaproszenie ich na tak piękną uroczystość, która w tradycji Polaków jest tak podniosła. Bardzo wzruszająco przemówił prezes Komitetu p. Drożdżyniak, który w tej kolonii jest bardzo czynny od kilku już lat.

Po przemówieniach dzieci szkolne odegrały bardzo udatnie Jasełka pod reżyserią nauczyciela p. Rosiwala. Świetny chór męski Stowarz. św. Barbary odśpiewał kilka pięknych kolęd. Przy łamaniu się tradycyjnym opłatkiem śpiewano kolędy wspólnie, aż do wspólnej wieczerzy. Przy suto zastawionych stołach w miłej pogawędce spożywano wyborowe placki i przysmaki miejscowych pań, które nie szczędziły pracy i trudów, by tylko zasłużyć na uznania jak zaznaczył jeden, że nie dlatego, że wszystko było bardzo dobre, ale dlatego, aby na przyszły rok było jeszcze lepsze.

Po zakończonej wieczerzy, kolędach i miłej rozmowie księża pożegnali wszystkich uczestników i poszli na odpoczynek, a starsi zabrali się do tańca przy doborowej miejscowej orkiestrze.

Gwiazdor miał również wielką pracę z obfitymi paczkami dla dzieci dzięki p. Szymankowej i p. Kapuścińskiemu, którzy ofiarowali na to dużo słodyczy, jabłek, orzechów i pomarańczy. (—)

Denuncjator Courtin skazany na śmierć

BRUKSELA. — Przed sądem wojskowym w Brukseli odbyła się rozprawa przeciw Edmundowi Courtinowi, który z rokiem 1941 oddał się całkowicie na usługi wroga.

On zdradził Niemcom szereg osób z belgijskiego ruchu oporu, on przyczynił się do aresztowania i deportacji szeregu osób, między innymi własnego syna, który jako spadochroniarz działał przeciw Niemcom we Francji.

Sąd skazał oskarżonego, na karę śmierci.

—:-:—

Samochód wjechał w dom mieszkalny

NAMUR. — Na szosie z Hannut do Namur wydarzył się poważny wypadek. Przy dojeździe do przejazdu kolejowego w Beez, niespodziewanie zacięły się hamulce w samochodzie wojskowym, mocno załadowanym. Nastąpiło uderzenie o dom mieszkalny małżonków Mathieu i Kewet i poważne uszkodzenie budowli.

Ofiar w ludziach nie było.

—:-:—

450 Polaków w Quaregnon

W związku z nadejściem terminu wydawania kart tożsamości, poszczególne gminy w Belgii przystąpiły do spisu obcokrajowców.

W Quaregnon na 25 różnych narodowości Polacy stoją na drugim miejscu po Włochach. Ogółem jest 450 osób polskich, w tym 264 mężczyzn i 186 kobiet. (—)

Zarząd Koła P.S.L. w Hensies

W niedzielę, dnia 14 stycznia br. odbyło się walne zebranie Koła P.S.L. w Hensies. Do nowego zarządu na rok 1951 weszli:

Prezes: Wieczorek Jan, 6, rue des Accacias w Hensies (Hainaut); I. wiceprezes: Malec Stanisław; II. wiceprezes: Żurakowski Karol; sekretarz: Mikis Leopold, 132, rue des Accacias w Hensies, zastępca sekr.: Leczyński Józef; skarbnik: Janczak Antoni, 91, rue des Accacias w Hensies; zastępca skarbn.: Borowski Tomasz. Komisja Rewizyjna: Dobrostanicz Stanisław, Cymba Adam i Ryglewski Albin; Chorąży: Kwiatkowski Stanisław; asystenci: Hołowczyk Władysław i Slis Antoni.

Należy podkreślić, że w walnym zebraniu Koła P.S.L. wzięli udział przedstawiciele Związku Polaków, R.M.K. i Komitet Świetlicowy, które to organizacje zapewniły nowowybrany zarząd o współpracy i przyrzekły pomoc. (—)

—:-:—

Ciągnienie pierwszej transzy loterii kolonialnej

W dniu 15 stycznia br. odbyło się ciągnienie pierwszej transzy 1951 r. Loterii Kolonialnej w Brukseli.

200 fr. wygr. numery zakończone licz. 7.

500 fr. wygr. numery zakończ. liczbami: 16, 89, 51 i 53.

1.000 fr. wygr. numery zakończ. licz. 935.

2.500 fr. wygr. numery zakończ. liczbami: 4945, 0676, 4873, 7626, 4857, 2174.

10.000 fr. wygr. numery zakończ. liczbami: 8507, 8953 i 9433.

25.000 fr. wygr. numery zakończone liczbami: 78875, 08413, 34594, 17093, 32563, 97406, 04124 i 38320.

50.000 fr. wygr. numery zakończone liczbami: 44862, 88953, 75771 i 24524.

100.000 fr. wygr. numery zakończone liczbami: 85773, 18482, 92493, 69820 i 62479.

250.000 fr. wygr. numery zakończone liczbą: — 240 816.

1.000.000 fr. wygr. numer zakończ. liczbą: — 187.619.

2.500.000 fr. wygr. numer zakończ. liczbą: — 394.234. (—)

Ciągnienie LOTERII Narodowej

2 TRANSZA

Ostat. cyfra	Numery wygryw.	SERIA A	SERIA B
1	81	2.000	4.000
	3.061	40.000	70.000
	9.281	40.000	70.000
2	2	1.000	1.000
	2.072	50.000	80.000
	14.522	500.000	800.000
	129.742	1.000.000	500.000
3	93	2.500	5.000
	23.663	800.000	200.000
	65.803	500.000	800.000
	214.423	2.000.000	700.000
	270.843	4.000.000	1.000.000
4	304	3.000	6.000
	2.824	20.000	40.000
	6.564	30.000	60.000
	3.584	30.000	60.000
	.098.274	10.000.000	8.000.000
5	15	1.500	3.000
	105	4.000	8.000
	515	6.000	12.000
	7.475	20.000	40.000
	40.805	100.000	100.000
	13.895	300.000	200.000
	035.675	1.000.000	500.000
	082.315	1.200.000	600.000
	221.965	1.000.000	1.200.000
6	246	5.000	10.000
	07.266	100.000	100.000
	80.766	600.000	400.000
	014.936	1.200.000	600.000
	245.246	1.200.000	600.000
7	7	1.000	1.000
	287	7.000	14.000
	267.677	1.200.000	600.000
	147.287	2.000.000	700.000
8	2.218	30.000	60.000
	9.138	40.000	70.000
	059.938	1.000.000	500.000
	034.438	1.000.000	500.000
	181.348	1.000.000	500.000
9	7.399	20.000	40.000
	66.149	300.000	200.000
0	03.260	100.000	100.000
	52.900	500.000	300.000
	226.690	15.000.000	8.000.000

Z zastrzeżeniem wszelkich ewentualnych pomyłek.

Następne ciągnienie w środę 24-go stycznia br.

Nie do uwierzenia, lecz rzeczywiste!

Po raz trzeci z rzędu na dziesiątki „PORTE-BONHEUR" wydane pod kontrolą

CREDIT du NORD

padła

główna wygrana 23 miliony franków

na los nr. 226.690 — 2-ga transza

Żądajcie je wszędzie

W kolekturze losów Loterii Narodowej „Café - Tabac de l'Elysée" w AVION padły następujące wygrane w 2. transzy

bilety całe: na los nr. 23.663 — 500.000 fr.; na los nr. 2.072 — 130.000 fr.

dziesiątki: na los nr. 2.072 — 130.000 fr.; na los nr. 3.061 — 110.000 fr.

Drobne ogłoszenia

Wszelkie listy dotyczące ogłoszeń, adresować: „Narodowiec" LENS (P.-de-C.).

Na odpowiedź lub na przekazanie zgłoszeń na ogłoszenia, które ukazały się pod numerem lecz bez adresu, załączyć należy do listu znaczki, a na kopercie napisać oprócz adresu, podany numer ogłoszenia.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada

Wolne miejsca — 300 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 3 wierszy — za każdy dalszy wiersz dolicza się 75 fr.)

Potrzebna SŁUŻĄCA, wyłącznie do wszelkiej pracy domowej, u lekarza. — Zgłoszenia do: Dr. LANIEZ, 26, Av. Emile Zola, LILLE (Nord). (137)

SŁUŻĄCA do wszelkiej pracy domowej, pełnoletnia, doświadczona, wolna natychmiast, może się zgłosić do: MAGER, 14, rue Bretagne, PARIS (3e) — Metro: République. (138)

Potrzebny CHŁOPAK, od lat 14 do 15, do pomocy gospodarzowi w pracy na roli. Życie rodzinne. — Zgłosz. do: Antoine WAWRZYNIAK, cultivateur, GEZANCOURT par Dieulouard (M-et-M). (139)

Poszukuje się dobrego MALARZA (jako pomocnika) i dobrych CIEŚLI oraz poważnych ROBOTNIKÓW. — Pisać: 79, Rue de la Gare, NOEUX-les-MINES (P-de-C). (142)

Potrzebny od zaraz dobry czelad. RZEŹNICKO-MASARSKI, do sklepu i warsztatu. Dobre wynagrodzenie. — Zgłosz. do: A. ŁATKA, Rue Courtaigne, NOYELLES s/LENS (P-de-C). (145)

Pracy poszukują — 100 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 3 wierszy; — za każdy dalszy wiersz dolicza się 25 fr.)

Jakiejkolwiek pracy z mieszkaniem poszukuje rodzina polska, składająca się z dwóch mężczyzn, dwóch kobiet oraz dzieci. — Oferty do: Maciej RAMUS, La Bardoue par FOISSY s/VANNE — (Yonne). (144)

Kupno — Sprzedaż — 300 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 3 wierszy; — za każdy dalszy wiersz dolicza się 75 fr.)

Sprzedam krawiecką MASZYNĘ do SZYCIA „31. K. 15", luksusową, nową, nieużywaną. Cena niska. — Zgł. tylko w sobotę i niedz. do godz. 12 do: ROZALIA, 54, Rue de Poids, LILLE (Nord). (140)

Różne — 300 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 3 wierszy; — za każdy dalszy wiersz dolicza się 75 fr.)

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY Tłumaczenia urzędowe ważne na całą Francję w sprawach: śluby, naturalizacje, metryki, rozwody, pełnomocnictwa, sprowadzanie rodzin, USA, Kanada, Australia, D.P. Ministerstwa, Prefektury, Konsulaty.

M. JAROSZYK Expert - Traducteur - Juré 59, Bld. Poniatowski, PARIS (12e)

RODAKU! — Jeżeli chcesz... zrobić niespodziankę rodzinie, krewnym lub znajomym przebywającym w POLSCE, w NIEMCZECH lub innych krajach... wyślij im PACZKĘ asekurowaną, mogącą zawierać nowe i używane rzeczy od 5 do 50 kgs.

Ekspedycją zajmują się **Biura Podróży „EXPRESS"**

LILLE, 4, Rue des Ponts de Comines
OIGNIES, 102, Rue Pasteur
BILLY-MONTIGNY, 127, Rue Nationale
BULLY-les-MINES, 6, Place Victor Hugo
BRUAY en ARTOIS, 35, Rue Charles Marlard

Matrymonialne — 500 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 4 wierszy; — za każdy dalszy wiersz dolicza się 75 fr.)

KAWALER, lat 29, pragnie poznać PANNĘ, Polkę lub Francuzkę, do lat 27, w celu matrymonialnym. — Oferty z fotogr. do: Henryk KWAZEBART, 2, Rue Jules Guesde, ROUBAIX (Nord). (141)

Imprimerie M. Kwiatkowski — Lens
Le Gérant: Léon GARSTKA - LENS
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués Travailleurs du Livre